Nr. 38. **Kraków, Sroda 17 Lutego 1892.** **Rocznik XI.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują;

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakaźdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, z 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 16 lutego.

Nie dziwimy się wcale, że *N. Fr. Presse* upomina się o to, aby jeszcze w ciągu bieżącej sesyi Rady państwu, przed zebraniem się Sejmów, projekta budowli wiedeńskich przyszły na porządek dzienny. Idzie tu o odzyskanie wśród ludności stolicy wpływu i znaczenia tego stronnictwa, które organ reprezentuje — o wmówienie w tę ludność, że tylko w zjednoczonej lewicy niemieckiej jej zbawienie, że tylko stronnictwo to może przeprowadzić i przyspieszyć uchwały parlamentu, od których zależy rozwój „wielkiego“ Wiednia i danie zarobku jego ludności. Rozumiemy przeto, iż zarówno to stronnictwo jak i organ jego upomina się o szybkie sprawy tej załatwienie. Ale trzeba bardzo wiele złej woli, ażeby z tem przynaglaniem łączyć tak gwałtowne, tak nieuzasadnione napaści na kraj i jego delegacyę, z jakiemi od paru dni w *N. Fr. Presse* się spotykamy. Powodem tych napaści jest, że Koło polskie domaga się wczesnego zamknięcia obrad Rady państwa i zwołania Sejmów w pierwszych dniach marca, skutkiem czego sprawa budowli wiedeńskich nie mogłaby już teraz być załatwioną, ale czekaćby musiała dodatkowej sesyi po świętach wielkanocnych.

Żądanie to najzupełniej uzasadnione. Kraj już od 15 miesięcy obywać się musi bez sesyi sejmowej, do której ma konstytucyą zastrzeżone prawo. Nie będziemy powtarzać tego wszystkiego, co się już kilkakrotnie w sprawie tej pisało, zarówno ze stanowiska praw kraju jak i jego bardzo żywotnych a naglących potrzeb. Wykazywaliśmy, jakie ekonomiczne i finansowe straty kraj przez to spóźnienie sesyi sejmowej poniesie — jak wiele spraw naglących musi czekać uchwały Sejmu — jak wielu czynności, któreby mogły być już w pełnym toku, gdyby Sejm był prawidłowo zwołany, nie można wcale rozpocząć. Przez wniesienie obecnie na porządek dzienny projektów budowli wiedeńskich znowu zwołanie Sejmu opóźni się najmniej o tydzień lub 10 dni — znowu się opóźni załatwienie tych spraw — a co gorsza, skróci się czas trwania sesyi sejmowej, której prawdopodobnym kresem są święta wielkanocne. Wydział krajowy rozsyła już posłom swoje sprawozdania. Tych sprawozdań jest już przeszło 50 — a liczne jeszcze znajdują się pod prasą, tak iż ogólna ich liczba z pewnością urośnie do 80 albo i więcej. I kiedyż znajdzie się czas na załatwienie tych wszystkich spraw, jeżeli na sesyę sejmową zostanie zaledwie 4 do 5 tygodni? I gdzież jeszcze możność podjęcia nowych spraw z inicyatywy poselskiej, która przecież jest prawem i obowiązkiem posłów, a do której opłakane z wielu względów stosunki naszego kraju tak obszerne przedstawiają pole?

Są to wszystko powody aż nazbyt dostateczne do usprawiedliwienia stanowiska, jakie w sprawie projektów budowli wiedeńskich zajęli posłowie naszego kraju, a zgodnie z nimi i ci wszyscy posłowie, dla których samorząd krajów koronnych nie jest czczym frazesem, ale którzy pragną, aby ten konstytucyą poręczony, a tak bardzo jeszcze skromny samorząd, wypełnić jaknajużyteczniejszą, prawdziwie produkcyjną pracą krajowych reprezentacyj. I trzeba wielkiego zaślepienia partyjnego, uniemożliwiającego wszelki sąd przedmiotowy i bezstronny, aby powodów tych nie uznać, a dla zajętego przez naszych posłów stanowiska nie znaleść zrozumienia. Trzeba już wręcz perfidii, aby napisać, co czytamy w *N Fr. Presse* z dnia 11 b. m. — iż stronnictwa, które sprzeciwiają się nagłości projektów budowli wiedeńskich „prezentują przy tej sposobności swój rachunek, i chcą, by im za ich votum zapłacono regulacyą rzek i budowlami kolejowemi. Wszystko jest interesem, nawet dobro państwa i jego stolicy.“

A czyż to „dobro stolicy“ nie jest także interesem? Czyż ten interes nie wyraża się bardzo poważną cyfrą kilkudziesięciu milionów, które mają być użyte na podniesienie Wiednia i danie zarobku jego ludności? Czyż do tego interesu nie przyczynią się także swoim groszem podatkowym te kraje, które od całego szeregu lat daremnie się domagają regulacyi rzek i tylu, tylu innych koniecznych do ich rozwoju inwestycyj? Bardzo to rozumiemy, że państwo ma pewne obowiązki dla swej stolicy, i że powinno, gdy potrzeba, ponosić dla niej ofiary. Ale z tego bynajmniej nie wynika, żeby mieszkańcy stolicy mieli być obywatelami pierwszej klasy, a mieszkańcy Galicyi obywatelami niższego rzędu — żeby interes milionowej ludności Wiednia miał znaczyć więcej, niż interes 6½ milionowej ludności Galicyi, — żeby, czego się dla Wiednia żąda, było *„das Wohl des Staates“*, a czego się żąda dla Galicyi, było *„ein Geschäft“*.

A zresztą idzie tu nie tylko o same ekonomiczne interesy kraju, które zaprawdę zasługują na to, aby w Wiedniu miano dla nich więcej zrozumienia — idzie także o to, aby się raz już skończył ten dla reprezentacyi kraju prawdziwie upokarzający stan rzeczy, trwający od jesieni — iż zwołanie Sejmu ciągle się odwleka, iż zawsze ustępować musi pierwszej lepszej sprawie, jaka wejdzie na porządek dzienny wiedeńskiego parlamentu. Zaczyna to tak wyglądać, jak gdyby odbycie sesyi sejmowej nie było prawem kraju, ale jakąś przez rząd krajowi wyrządzoną łaską — jak gdyby Sejm nie był reprezentacyą konstytucyjnie krajowi poręczoną ale jakiemś zebraniem, którego exystencya zależy od względów i łaskawości ministrów. Wszelka dalsza zwłoka ten stan rzeczy zaostrza i przydłuża — i dla tego zupełną racyę mieli reprezentanci Koła polskiego i klubu Hohenwartha, gdy się nowej zwłoce sprzeciwili. Tego nie chce, czy nie może zrozumieć *N. fr. Presse* i dla tego twierdzi w numerze z d. 13 b. m., że motywów za odroczeniem projektów budowli wiedeńskich nie można brać na seryo — i że prawdziwym motywem jest „systematyczna nieprzyjaźń, z jaką się miasto Wiedeń u pewnych stronnictw spotyka.“ Co do polskiej delegacyi jest to brzydkie, tendencyjne kłamstwo. Uchwalali polscy posłowie miliony na zagojenie ran krachu wiedeńskiego z r. 1873, z których to milionów lwią część zabrali w Wiedniu ci, którym za niegodne szwindle należała się zaprawdę inna nagroda! Uchwalali miliony na regulacyę Dunaju i na monumentalne budowle wiedeńskie wtedy, gdy nasz rolnik nawiedzony co kilka lat klęskami powodzi widział marniejący już nie tylko dobytek swój, ale ten skromny warsztat gospodarczy, z którego w latach dobrych zaledwie tyle mógł wydobyć by nędzne z rodziną mieć pożywienie. Uchwalali bez oporu i trudności wszelkie ustawy, których wymagało otworzenie *„Gross-Wien“*, połączone także z niemałemi ofiarami państwa. I teraz uchwalą miliony dla Wiednia — ale nie mogą pozwolić na to, aby obywateli kraju przez nich reprezentowanego, uważano jako obywateli drugiego rzędu; aby interes tego kraju był podporządkowany interesom stolicy państwa, która i z naszego także kraju czerpie soki żywotne; aby reprezentacya tego kraju była co do spełniania swych obowiązków i wykonywania swych praw zależną od widzimisię pana Plenera; aby konstytucya była nietykalną tylko w tem, co się odnosi do reprezentacyi państwa, a miała walor tylko jakiejś koncesyjki, o ile się odnosi do reprezentacyi kraju. To są motywa stanowiska, zajętego przez naszą delegacyę, a nie jakaś małostkowa *„Feindseligkeit“* przeciw pięknej stolicy nad Dunajem.

Jeżeli zaś *N. fr. Presse* z niesmacznym sarkazmem pisze, iż o szkodach, wynikających ze skrócenia sesyi sejmowej, trudno przekonać tych, co z pewną uwagą śledzą prace Sejmów „a zwłaszcza galicyjskiego“ — to jej powiemy, że organowi, któremu w ogóle samorząd kraju w reprezentacyi krajowej uosobistniony jest solą w oku, odmawiamy prawa wydawania sądu o sprawach, dla których on ani zrozumienia ani poczucia nie ma i mieć nie może. To pewna, że z parlamentem wiedeńskim, w którym posłowie wzajemnie na siebie najcięższe obelgi osobiste miotają i w którym wyrazy *„halt's Maul“* stały się wyrażeniem parlamentarnem — Sejm galicyjski rywalizować nie może, do tej bowiem doskonałości nigdy on nie doprowadzi.

Ale jeżeli stronnictwo, którego organem jest *N. fr. Presse*, będzie wobec naszego kraju, wobec jego delegacyi wiedeńskiej i Sejmu takie zajmowało stanowisko, jakie zajmuje ten organ pomimo oczywistej dla stronnictwa potrzeby zbliżenia się do nas i szukania naszego poparcia — to niech się nie dziwi, jeżeli usłyszy kiedyś bardzo stanowcze: nie! I nie będzie to jakiś partykularny interes Galicyi, który nam to podyktuje, ale wprost interes państwa. Bo kto nie rozumie, że dobro państwa i jego siła jest sumą pomyślności i siły krajów, to państwo składających, ten mimo wszelkich pięknych frazesów o „idei państwa“ tę ideę podkopuje i daremnie rości sobie pretensyę do nazwy *„einer Staatspartei.“*

Niebezpieczeństwo głodu.

Zachodnia, a zwłaszcza południowo zachodnia część Galicyi miała w ubiegłym roku w ogóle bardzo liche urodzaje, najbardziej zaś nie dopisały ziemniaki, które są głównym środkiem pożywienia dla rodzin włościańskich. Z góry zatem przewidzieć można było, że zapasy zeszłorocznych zbiorów nie na długo wystarczą i że głód, gość niestety dość częsty, acz nie pożądany, zaglądnie do chaty wieśniaczej. Obawy te sprawdzają się, a dzisiaj stoimy wobec faktu, że znaczna część włościańskiej ludności w zachodniej Galicyi potrzebuje rychłej pomocy, jeżeli nie ma być narażoną na ekonomiczną ruinę.

O ile dotąd wiadomo, skonstatowano niebezpieczeństwo głodu w powiecie limanowskim, skąd 14 gmin wniosło na ręce posła Potoczka petycyę do Rady państwa o zapomogę bezzwrotną na przednowek; takież petycye wniosły także: rada powiatowa bocheńska i myślenicka. Wielka nędza panować ma w powiecie żywieckim, nowosądeckim a nawet — w krakowskim.

We wszystkich tych powiatach albo już się wyczerpały wszelkie zapasy żywności i ludność zaledwo jest w stanie podtrzymać swą egzystencyę, albo są na wyczerpaniu, tak, że o jakichś rezerwach na zasiew nie może być mowy.

Wydział Rady powiatowej krakowskiej wskutek podnoszonych z wielu stron obaw, że i w krakowskim powiecie ludność będzie narażona na głód w czasie tegorocznego przednowku, zarządził przez swych delegatów i mężów zaufania dochodzenia w gminach powiatu, w następujących dwóch kierunkach: 1) czy i o ile zachodzi w poszczególnych gminach uzasadniona obawa głodu, w ilu rodzinach i przez jaki przeciąg czasu? czy i ilu gospodarzy wskutek braku ziemniaków i zboża nie będzie mogło należycie obsadzić i obsiać swych gruntów?

Wynik dotychczasowy dochodzeń jest następujący: w 23 gminach około 3.000 ludności już dzisiaj nie ma żadnych środków pożywienia i od ostatniego głodu ratuje się ona z dnia na dzień dorywczym zarobkiem i pomocą od najbliższych dworów, plebanij lub zamożniejszych włościan. Po drugie, około 1.300 gospodarzy nie będzie w możności obsiać, względnie obsadzić na wiosnę swych gruntów. Z tych powodów Wydział krakowskiej Rady powiatowej udał się równocześnie o pomoc dla ludności zagrożonej głodem do Rady państwa, do Sejmu za pośrednictwem Wydziału krajowego i do namiestnictwa. Ponieważ zaś ułatwienie zarobku jest jednym z najlepszych środków pomocy, przeto udał się też Wydział do władz wojskowych i do p. delegata Laskowskiego z prośbą o możliwe przyspieszenie projektowanych na rok bieżący robót wojskowych fortyfikacyjnych i rządowych robót około regulacyi Wisły.

Petycye, które wpłynęły do Rady państwa na ręce posłów polskich, poparło Koło w osobnym memoryale do rządu, w którym poleciło możliwe uwzględnienie petycyj. Czy i o ile to skutek odniesie, zobaczymy.

Nie należy się jednak łudzić przesadnemi nadziejami i akcyę w pierwszym rzędzie rozpocząć na miejscu, — a powołane są do tego Rady powiatowe. Nie wystarczy wysłać petycyę do Rady państwa, należy zorganizować akcyę pomocniczą lokalną, postarać się o to, aby szerszy ogół dowiedział się o stanie powiatu, a jeszcze tak źle u nas nie jest, aby się nie znalazł grosz ofiarny dla biedniejszej braci. Dotąd Rady powiatowe, — nie wiedzieć dla czego, — w tym właśnie kierunku błądziły, że nie postarały się o rozruszanie opinii publicznej, o zawiadomienie szerszego ogółu, że bieda zagraża.

Zawczasu też pomyśleć należy o rozpoczęciu robót publicznych, aby ludności ułatwić zarobek.

Sejm, który zbierze się 3 marca, uczyni z pewnością wszystko, aby przyspieszyć roboty, opóźnione skutkiem tego, że dzięki opiece rządu, dotąd nie mamy uchwalonego budżetu kraj. na rok bieżący, gdyż Sejmu nie zwołano.

Do tej kwestyi powrócimy jeszcze, — na razie zwracamy się do ludzi, którym los włościan naszych nie jest obojętny i którzy zaufaniem swem zaszczycać zwykli nasze pismo aby nam podawali bliższe wiadomości o miejscowych stosunkach wśród ludności włościańskiej, a na korespondencye takie chętnie otworzymy szpalty naszego pisma podobnie, jak to uczyniliśmy w r. 1889.

Wyznania i narodowości w Galicyi.

Z ważniejszych kwestyj, wyłaniających się z wyniku ostatniego spisu ludności, podejmujemy jeszcze stosunki wyznaniowe i narodowościowe pod względem liczebnym, — opierając się zawsze na zdobyczach dra Tad. Pilata.

Zaczynamy od wyznań. Dziesięć lat od spisu poprzedniego (w r. 1880) nie zmieniło w Galicyi stosunków wyznaniowych. Dwa wyznania przedewszystkiem, wysuwające się na plan pierwszy, rzymsko-katolickie i grecko-katolickie, zwiększyły się proporcyonalnie do wzrostu ludności w ogóle. I tak gdy w r. 1880 wyznanie rzymsko-kat. liczyło 2,714.977, a grecko kat. 2,510.408, — to spis r. 1890 wykazuje rzymsko-kat. 2,997,438 a grecko-kat. 2,790.449.

W porównaniu z r. 1880 wzrosła stosunkowo najbardziej liczba ludności izraelickiej, gdyż przybyło jej 85.617, czyli blisko 12·5% liczby żydów w r. 1880. Natomiast zmniejszyła się ludność ormiańsko-katolicka, i tak już bardzo nieliczna, tudzież ludność innych wyznań. Wypada tutaj zaznaczyć, że w ostatniem dziesięcioleciu wzrost ludności żydowskiej był znacznie powolniejszy, niż w jedenastu latach od 1869 do 1880, kiedy przybyło 110.678, czyli przeszło 19%, natomiast zaś wzrost ludności katolickiej, tak łacińskiej jak greckiej, był tym razem szybszy, niż w okresie poprzednim, w którym wynosił tylko trochę więcej niż 8%.

Do obrządku rzymsko-katolickiego należy przeszło 90% ludności w 13 powiatach wyłącznie zachodnich, nad 70—90% w 13 powiatach, do których prócz 11 powiatów zachodnich należą jeszcze powiaty krośnieński i brzozowski; 68% ludności łacińskiej ma powiat gorlicki; 45·67% ludności łacińskiej ma powiat jarosławski; 40% ludności łacińskiej ma powiat lwowski zamiejski; od 30—40% ludności łacińskiej mają powiaty: Sanok, Przemyśl, Mościska, Cieszanów, a następnie Skałat, Trembowla i Zbaraż (29·65); dalej jest nad 20—30% ludności łacińskiej w 12 powiatach; nad 10—20% ludności łacińskiej w 20 powiatach; niżej 10% ludności łacińskiej w 6 powiatach, któremi są: Nadwórna, Bohorodczany, Sniatyn, Kossów, Kałusz i Turka.

Ludność obrządku grecko-katolickiego wynosi nad 80% w czterech powiatach: Turka (86·08%), Bohorodczany, Kossów, Śniatyn; nad 70—80% w 13 powiatach; nad 50—70% w 27 powiatach; nad 40—50% w 3 powiatach, lwowskim, skałackim i jarosławskim; 24·97% w powiecie gorlickim; nad 10—20% w 2 powiatach, a w pozostałych powiatach poniżej 10%.

Ludność izraelicka stosunkowo najliczniejszą jest we Lwowie i w Krakowie, gdzie wynosi 28·24% względnie 28·07% ogółu ludności. Potem następuje dziesięć powiatów, mających przeszło 15% żydów, a na ich czele Drohobycz z cyfrą 20·06%, dalej 33 powiatów, mających nad 10—15% ludności żydowskiej, 25 powiatów mających nad 5—10% ludności żydowskiej, a wreszcie sześć powiatów, w których ludność ta nie dochodzi do 5% całej ludności. Te ostatnie powiaty są to wyłącznie powiaty zachodnie, tożsamo powiaty poprzedniej kategoryi (5—10%) leżą przeważnie w zachodniej części kraju, podczas gdy powiaty z najznaczniejszą liczbą ludności żydowskiej są to bez wyjątku powiaty wschodnie.

Przechodząc do stosunków narodowościowych, przypominamy, że statystyka austryacka określa je wedle „języka towarzyskiego“, którą to rubrykę uwzględnia się jedynie u ludności mającej obywatelstwo austryackie, której cyfra wedle spisu z r. 1890 wynosi 6,502.716.

Porównując wynik spisów z r. 1880 i w 10 lat później otrzymujemy następujące zestawienie:

W r. **1880** było ludności z językiem towarz. polskim 3·058.400; ruskim 2,549.705; niemieckim 324.336.

W r. **1890** było ludności z jęz. towarzyskim polskim 3.516 793; ruskim 2,831.946; niemieckim 227.600.

Listy Maszy do Paszy.

(Podane do druku przez **F. B.**)

(Ciąg dalszy.)

Najzamożniejszy dom, w którym wszystko komfort znamionuje, to dom Rzeczywistego radcy stanu N. Dochody mają świetne, szczególnie w epoce spisu wojskowego. Oboje bardzo uprzejmi ludzie, ona piękna i jak widzę, rywalizująca ze mną o pierwszeństwo.

Dodatnie wrażenie zrobił na mnie także prezes komisyi włościańskiej, kniaź gruzyjski; ona eks-służąca, Polka, w każdym ruchu zdradza swoją przeszłość, podobno nawet nie jest jego żoną. Rozporządza nim jak tresowanym pudlem, biedak skacze przed nią na łapkach... Dziwna rzecz, iż tylko tego rodzaju polskie kobiety, jak owa Natasza a nawet i gorsze, zostają żonami naszych panów...

Radca N., prezes komisyi włościańskiej i Fiedor Fiedorowicz, to koledzy i przyjaciele serdeczni, — wszyscy trzej wielkie niegdyś położyli zasługi przy nawracaniu unitów w Chełmskiem i na Podlasiu; chwalą się, że zdobyli nam tamte okolice a za ich staraniem płynęły potoki krwi i łez unickich. Na piersiach ich błyszczą krzyże i ordery.

Zdziwisz się zapewnie, jakim sposobem zdołałam w tak krótkim czasie, zbadać dokładnie nasze towarzystwo. *Primo*: Fiedor Fiedorowicz znakomitym jest dostawcą wszelkich plotek i wiadomości; *secundo*: my musimy wszystko i wszystkich znać gruntownie. Polskie towarzystwa znam jeszcze lepiej: od czegóż biuro żandarmeryi, w skład którego wchodzą ludzie zachwycający Wałodję swoją energią, pracą i miłością obowiązku, Katony same. My, musimy przeliczyć nawet uderzenia polskich serc, — wierzaj mi Paszo, nie dość być panem życia i śmierci, trzeba jeszcze zasłużyć na tę władzę. Wałodja „nie żałuje trudów“, jak się wyraża, pracuje dnie i noce, przejęty jedną myślą wzniosłych obowiązków.

Gdybyś Ty wiedziała, jak te wszystkie ideały dziko brzmią w ustach Wałodji! nieraz homerycznym śmiechem wybucham, słysząc jego deklamacye. Mniejsza o niego, kiedy tylko mnie czas rozkosznie upływa...

Właściwie mówiąc, wszystkie nasze ruskie damy spoczywają w Polsce na różach, służbę mają na zawołanie, mieszkania obszerne i wytwornie urządzone (najczęściej gospodarze domów, powodowani gościnnością, nie żądają komornego za *kwatery*); dziećmi zajmują się bony lub nianie, a one dnie całe, wolne od zajęć i kłopotów gospodarkich spędzają na wizytach, spacerach i t. p. przyjemnościach.

Jednym z sympatyczniejszych naszych gości jest major Tirnow... *A propos* niego: wspominał iż Borysa zna jeszcze z Petersburga, już wówczas nazywali go demagogiem, nazwa bardzo szkodliwa i niebezpieczna, na manowce może go zaprowadzić...

W takich mniej więcej zarysach przedstawia się nasze *high life*, o którem chciałaś usłyszeć zdanie. O reszcie nie wiem co powiedzieć sądzę że niema nic ciekawego. Zresztą w mojem stanowisku, nie wypada żyć z kimkolwiek, z żoną pierwszego lepszego oficera lub urzędnika. Na nudy, jak dotąd, nie mam nawet czasu, tysiące nowych wrażeń zajmuje myśl moją, coraz nowe pragnienia wypełniają duszę... a wszystko to zawdzięczam Borysowi, jego wielkiej i bezinteresownej miłości!...

Szkoda tylko, iż tak niefortunnie ulokował kapitał swego serca, — w wirze obecnego życia zapominam o jego tych wielkich oczach, jasnych jak myśl dziecięcia... Zapominam o wszystkiem, tylko nie o Tobie, siostro ukochana.

Masza.

Dnia 2 lutego 8...

Siostrzyczko moja! Zawiniłam znowu! a zawsze powodem nieszczęsne obowiązki i zabawy, pochłaniające całą moją istotę. W tych dniach właśnie byłam na wielkiem polowaniu, urządzonem na cześć naszą o kilka mil drogi, — na wsi, u jednego z bogatszych obywateli ziemskich.

Dwadzieścia osób wyjechało nas razem z miasta; w tej liczbie kilku oficerów.

Całe towarzystwo jechało sankami, tylko ja i Tirnow, wybraliśmy się konno. Zabito przeszło sto zajęcy, dziesięć sarn i rogacza.

Wszystkie trofea na wielkim wozie, powieziono za nami do miasta. Złupiliśmy biednego szlachcica.

Przyjęcie było świetne, gospodarz domu bardzo elegancki człowiek, z wąsami tak wielkiemi, iż samo ich poruszenie, może wywołać już powstanie.

Wałodja przy wyjeździe zaprosił się na drugie podobne polowanie wyjechał zachwycony. Oficerowie popili się w skandaliczny sposób, Wałodja także stracił miarę, — idyota! ośmielił się mnie karesować przy wszystkich.

Pasztety były znakomite, wina wytrawne, szampan strzelał na lewo i na prawo. Nad ranem dopiero powróciliśmy do domu.

Zrobiłam bardzo miłą znajomość, jest nią *von* R. młody donatarjusz, a sąsiad Pana X, u którego właśnie byliśmy na polowaniu. Kurlandczyk, wychowany w Petersburgu, tylko raz na rok w epoce sarn i zajęcy, przyjeżdża w odludne, wiejskie ustronie. Prawie cały wieczór gawędziliśmy z sobą.

W Kurlandyi ma pięknie urządzony pałac; zaprosił nas na lato.... *A la bonne heure!* przyjęłam zaproszenie, byle nie z Wałodją... Na *dacsy* wśród cienia drzew i kwiatów, w towarzystwie ptasząt i błękitu nieba być razem z Wałodją... brr! zdawałoby mi się, że muchy brzęczą wciąż nad uszami.

Po kolacyi rozpoczęła się gra, dość hazardowna.

Nasi mieli szalone szczęście, Wałodja z jakie tysiąc rubli przywiózł do domu ... Dziwna rzecz, jak ci Polacy źle i nieumiejętnie grają: wyobraź sobie, przegrywali wszyscy jak z urzędu, jeden za drugim. Wypadkiem, któremuś z nich dopisała karta i wygrał od komisarza włościańskiego, co tego ostatniego znów w taki zły wprawiło humor, że wszyscy inni Polacy, prawdopodobnie przez poczucie gościnności, chcąc ułagodzić kniazia, lub też ze strachu, przegrywali w dziwnie śmieszny, nieumiejętny sposób.

Wiejskie towarzystwo polskie, a raczej panowie, — bo ci tylko byli na polowaniu, — zrobili na mnie to samo co i miejscy wrażenie: sztywni i nudni, widocznie krępuje ich nasze towarzystwo.

Gospodyni domu była nieobecną, mąż utrzymywał, iż wyjechała z chorą córeczką na kuracyę, Fiedor Fiedorowicz przypuszcza, iż wyjazd umyślnie był ułożony, — podobno czerwona patryotka, unika nas starannie. Żałuję że jej nie poznałam, słynie z inteligencyi i dobroci serca...

Przerywam list... w tej chwili lokaj anonsuje mi wizytę państwa N. — są to Polacy, narzucający nam bardzo często swoje osoby.

Zapraszają nas na obiady i kolacye, urządzane z szalonym przepychem. Całą ich zasługę stanowią owe znakomite obiady i kolacye; oboje nudni, nadskakujący, a pomimo tego zabijają mnie wizytami; głupota obojga razi swoją jaskrawością. Tylko takie indywidua garną się do nas, — oboje podobno bardzo źle w swoich kołach widziani....

Załatwiwszy się z arcy-niemiłą wizytą dwojga młodych i ładnych półgłówków, powracam do przerwanej korespondencyi.

W dwa dni po polowaniu zjawił się u nas w naszych salonach *von* R; wieczorem byliśmy już w teatrze, przedstawiano polską operę *„Halkę“*. (Wałodję oburzają polskie teatra). Zachwycona jestem muzyką. Z rozpoczęciem widowiska oczekiwano na nas... Jakie to miłe uczucie, być zawsze pierwszą! Za naszem wejściem, oczy wszystkich tonęły w naszej loży. Wałodja zdrzemnął się już podczas pierwszego aktu. Libretta nie rozumiałam ani słowa, ale mniejsza o nie, muzyka porywała mnie w zaczarowane światy... och! taką melodyę usłyszeć w wiośnie życia, jak modlitwę można ją powtarzać w duszy. Niby pokrewna z Gonnodem i Verdim, a jednak, nie ich to muzyka, — bez gwałtownych wybuchów i porywów, pieśń jak nurty cichej wody, płynie czysto, spokojnie i potęgą swoją porywa wprost za serce. Jestem oczarowaną!

Czy nie pisała do Ciebie Sonia Pawłowna? W tych dniach miałam list od niej, — jaka ona szczęśliwa, zimę spędzają w Paryżu. Boże mój! jakże ja jej zazdroszczę!... Ale i ja muszę, muszę koniecznie spełnić najgorętsze, jak na teraz, moje pragnienie, wyjazdu za granicę.

Całuję Cię. Twoja nad wyrazy szczęśliwa.

Masza.

(C. d. n.).

Ludność używająca języka polskiego wzrosła w ciągu lat 1880—1890 o 458.393 czyli o 15% ludność używająca języka ruskiego o 282.239 czyli o 11·11%, natomiast ludność używająca języka niemieckiego zmniejszyła się o 96.736 czyli blisko o 30%. Zmianę tę należy przypisać rozszerzaniu się języka polskiego między ludnością żydowską.

Zestawiając cyfrę wyznań z cyfrą języka towarzyskiego, przychodzimy do przekonania, że wyznanie grecko-katolickie i język ruski różnią się co do liczby nieraz bardzo znacznie, a różnica ta występuje bardzo wybitnie po miastach. Niestety p. Pilat zestawia nam jedynie powiaty, — obliczeń z miast bowiem jeszcze nie ogłoszono. Jedynie co do Lwowa zaznaczyć możemy, iż podczas gdy rubryka wyznania grecko-katolickiego zaznacza liczbę 21.876, — to rubryka języka ruskiego w tem mieście zawiera liczbę 9.067.

Podziału ludności poszczególnych powiatów podług mów używanych nie będziemy tutaj rozpatrywać. Przedstawia się on co do głównych dwóch języków, polskiego i ruskiego, podobnie jak podział ludności podług wyznań, z tą jednak różnicą, że dla języka polskiego wypadają wyższe procenta wskutek tego, iż znaczna część ludności izraelickiej zaliczyła się do mówiących po polsku. Co do powiatów wykazujących znaczniejszy procent ludności używającej języka niemieckiego, zauważyć należy, że z wyjątkiem powiatu bialskiego, w którym niemiecka ludność Białej i Lipnika jest powodem, że procent ludności używającej języka niemieckiego dochodzi do 14·79% wykazują znaczniejsze procenta ludności mówiącej po niemiecku te powiaty, w których znaczniejsza część ludności żydowskiej zapisała język niemiecki jako swój język towarzyski. Są to powiaty: Drohobycz, w którym na język niemiecki wypada 17% ludności, Dolina z 14·4% ludności mówiącej po niemiecku. Brody z 12.9%, Śniatyn z 11·6% i Kossów z 12·9% ludności mówiącej po niemiecku.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej przyjęto w trzeciem czytaniu przedłożenie rządowe o subwencyi dla towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju.

Z porządku dziennego rozpoczęły się obrady nad ustawą o odszkodowaniu niesłusznie zasądzonych.

Sprawozdawca p. Jaques zwrócił uwagę na doniosłość omawianej sprawy. Jest ona równocześnie przedmiotem rozpraw w parlamencie niemieckim i w francuskiej Izbie deputowanych. Następnie wskazuje mowca na ułomności ustawy z zadowoleniem jednak zaznacza fakt, że Izba panów w wielu szczegółach przyjęła ustawę w duchu uchwał Izby poselskiej.

P. Slavik stwierdza, że przedłożenie niniejsze w niektórych swych postanowieniach jest w sprzeczności z obowiązującemi ustawami, oświadcza się jednak za przyjęciem projektu, by ostatecznie sprawa odszkodowania niesłusznie zasądzonych stała się rzeczywistością.

Minister sprawiedliwości Schönborn bronił ustawy przeciw wywodom sprawozdawcy.

P. Piniński wyraża nadzieję, że ostatni to już raz Izba poselska zajmuje się tą sprawą.

Mowca zaleca przyjęcie ustawy, aczkolwiek nie zupełnie się z nią zgadza. Wobec istniejących w parlamencie różnorodnych prądów należy się zadowolnić względnie dobremi ustawami.

Po końcowych wywodach sprawozdawcy p. Jaquesa, przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu bez zmiany.

P. Wolfart zdawał sprawę o petycyach Rad powiatowych w Jaśle, Mielcu, Biały, Cieszanowie, Tarnobrzegu, Brodach, Lisku, Borszczowie, Buczaczu, Jaworowie, Krakowie, Kolbuszowy i Wadowicach, o przypisanie i ściągnięcie podatku dochodowego z dochodu prawa propinacyi w Galicyi przez tę władzę powiatową, w której okręgu prawo propinacyi rzeczywiście jest wykonywane.

Komisya wnosi uwzględnienie tych petycyj w myśl ustawy z 29 lipca 1871.

Wniosek ten przyjęto bez rozpraw.

Na wniosek komisyi legitymacyjnej uznano wybór pp. Wagnera i Jędrzejowicza.

Z kolei p. Szczepanowski zdawał sprawę o ustawie dotyczącej budowy kolei Stanisławów-Woronienka.

W ostrym tonie wystąpił przeciw tej ustawie pos. Vaszaty i przestrzegał Izbę przed jej przyjęciem. Budowa tej kolei—zdaniem mowcy—nie odpowiada ani wojskowym potrzebom ani ekonomicznym. Kolej ta będzie zupełnie bierną i nie pokryje kosztów. Przyjęcie tego przedłożenia znaczy tyle, co ponowne uchwalanie deficytu Państwo takie jak Austrya, noszące się z wielkiemi planami uregulowania waluty, nie może robić takich ekonomicznych skoków. Czechy wołają nadaremnie o założenie fortu w Pradze. Czechy i Morawy zapłacą za tę kolej galicyjską. Właściwym i istotnym celem tej budowy jest jak najszybsze transportowanie wojsk przeciw Rosyi. Rosya jednak nie posiada ani jednej kolei na granicy austryackiej. Pomimo najuroczystszych ze strony Rosyi zapewnień i przyjaźni dla monarchii austryackiej, która w roku 1879 caratowi zawdzięczała już uratowanie, z każdym rokiem zwiększają się uzbrojenia w tym kierunku. Mowca wzywa do zbliżenia się ku Rosyi i gani dzienniki wiedeńskie za tendencyjne opisywanie nędzy w caracie.

Pos. Hompesch: Do rzeczy.

Pos. Kaunic: Co to Pana obchodzi?

Pos. Vaszaty: Nie pozwolę sobie odbierać głosu nikomu, a zwłaszcza biernemu krajowi Galicyi! Dzienniki, pisząc o nędzy w Rosyi, zapominają, że głód panuje także w Galicyi i w Pradze. Najpierw głód zaspokoić trzeba, a potem dopiero myśleć o zbytkownych budowlach. Panom z Galicyi przypominam tylko, żeśmy tak długo dawali im się powodować.

Pos. Lueger: Niestety.

Pos. Vaszaty: Lewica będzie głosować za tem przedłożeniem, ponieważ chce rząd skłonić do uciemiężania czeskiego narodu. (Oklaski na ławach Młodoczechów).

Pos. Blażek twierdzi, że rząd pracuje tylko dla Galicyi i dla Wiednia, jak gdyby innych krajów w Austryi nie było. Mowca wnosi rezolucyę wzywającą rząd do przedłożenia ogólnego programu upaństwowienia i budowy kolei austryackich.

Pos. Szczepanowski dał należytą odprawę pos. Vaszaty'emu, zwłaszcza za wyrażenie, że Galicya jest krajem biernym.

Przyjęto następnie w mowie będące przedłożenie w drugiem i trzeciem czytaniu, a odrzucono rezolucyę pos. Blażeka.

Pp. Hauck i towarzysze interpelują prezydenta ministrów o dodatki drożyźniane dla urzędników państwowych.

Pp. Gross i towarzysze interpelują ministra skarbu o przedłożenie obiecanego projektu reformy podatkowej.

Minister skarbu Steinbach oświadcza na to, że zapowiedzianą ustawę zamierza przedłożyć jeszcze przed odroczeniem bieżącej sesyi Rady państwa.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro we środę.

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 lutego.

Według dzienników wiedeńskich odroczenie Rady państwa nastąpi 20 b. m. Sejmy krajowe mają być zwołane na 3 marca, a odnośny patent cesarski ma być w tych dniach ogłoszonym. Rada państwa ma się jednak zebrać wkrótce po świętach wielkanocnych, a więc z końcem kwietnia. Odliczając czas feryj z powodu świąt wielkanocnych, sejmy krajowe obradowałyby 5 a najwyżej 6 tygodni. W wiosennej sesyi Rady państwa dokonanoby także wyboru do delegacyj wspólnych.

Wczorajsze telegramy doniosły o konferencyi sejmowych posłów stronnictwa staroczeskiego i o jej wynikach. Na konferencyi tej przewodniczący p. Zeithammer zdawał sprawę z układów jakie toczyły się między Staroczechami a reprezentantami feudalnej wielkiej własności. Ze sprawozdania tego wynika, że oba te stronnictwa czeskie zgodziły się na solidarne postępowanie i na odroczenie obrad nad przedłożeniami ugodowemi aż do chwili, w której wszystkie projekty będą przygotowane. Tę solidarność stwierdził także hr. Karol Erwin Nostic, w przemówieniu swem na zgromadzeniu towarzystwa katolickiego. Uchwała zatrzymania mandatów zapadła jednomyślnie. Wobec stanowiska, jakie obecnie wobec ugody zajmuje stronnictwo staroczeskie i szlachta czeska, a które tak bardzo zgadza się z intencyami Młodoczechów, odroczenie obrad nad przedłożeniami ugodowemi prawie nie ulega wątpliwości. Przeciw temu wystąpią Niemcy czescy z całą stanowczością. Wątpimy jednak, aby przyszło do wykonania groźby, jaką między wierszami rzucały organy liberałów niemieckich, że w razie odroczenia obrad nad przedłożeniami ugodowemi, niemieccy posłowie opuszczą sejm czeski. Nowy zwrot w sprawie ugodowej wywrze natomiast wpływ na stosunek lewicy do rządu, jeżeli hr. Taaffe nie potrafi zapobiedz odroczeniu wykonania punktacyj ugodowych.

Z Paryża. Rozdwojenie w obozie katolickim. Protest przeciwko straceniu anarchistów w Xeres. Zapowiedziane interpelacye.

W katolicko-konserwatywnym obozie Francyi ujawniło się wreszcie otwarcie rozdwojenie. Podczas gdy część katolików francuskich, idąc za wskazówkami papieża Leona XIII i kardynała Lavigerie, lub też stosując się do znanej odezwy pięciu kardynałów, pragnie przyłączyć się stanowczo do republiki, by tem skuteczniej bronić interesów katolickich i konserwatywnych, — druga część katolików pragnie pozostać wierną zasadzie monarchicznej i trzymać się wobec republiki polityki bezwzględnie opozycyjnej. Partya ta patrzy na rychłą zmianę papieża i żywi nadzieję, że następca Leona XIII porzuci politykę przychylną dla republiki i popierać będzie hrabiego Paryża. Czy nadzieje te ziszczą się istotnie, przyszłość dopiero okaże, to pewna, że nie jest ona uzasadnioną. Ze strony Watykanu byłoby stanowczo niedyplomatycznem rozpoczynać na nowo walkę z republikańskim rządem i popierać wrogów republiki, ponieważ doprowadziłoby to niewątpliwie do oddzielenia kościoła od państwa, co wcale nie wyszłoby na korzyść kościoła. Pomimo tego reakcya monarchiczna nie chce złożyć broni i świeżo właśnie utworzył się w Bordeaux komitet rojalistyczny pod nazwą *Comité royaliste Girondin*, który postawił sobie za program: bezwzględną opozycyę przeciwko republikańskiej formie rządu i wierność zasadzie monarchicznej. Komitet wystosował ułożony w tym duchu adres do hr. Paryża i postanowił wydać odezwę do konserwatystów, ostrzegając ich, aby unikali wszelkich kompromisów wyborczych z republikanami.

W Bretanii niezadługo rozdwojenie to objawi się w agitacyi wyborczej przy uzupełniającym wyborze do Izby deputowanych na miejsce zmarłego biskupa Freppela. Rektor paryskiego instytutu katolickiego, msgr. d'Hulst zgłosił już swą kandydaturę w prefekturze w Quimper i wkrótce ma przybyć do Brestu, a stamtąd odbędzie objazd gmin całego okręgu wyborczego. Otóż nie będzie on miał rywala ze strony partyi republikańskiej, ale natomiast grupa katolików-konserwatystów postanowiła przeciwstawić mu swego kandydata członka Rady generalnej Lunveu, bretończyka, który nie mniej od msgra d'Hulsta gorliwym jest katolikiem.

W Paryżu odbyło się zgromadzenie rewolucyonistów, na które przybyło przeszło 500 osób, aby zaprotestować przeciwko straceniu czterech anarchistów w Xeres i zaznaczyć współczucie dla rewolucyjnego ruchu socyalnego w Hiszpanii.

Gaulois donosi, że hr. de Mun i dep. Pion zamierzają wystąpić w parlamencie przeciwko projektowi o stowarzyszeniach. Z innej strony zapowiadają znowu interpelacye ogólne w sprawie stosunku kościoła do państwa; a przyjaciele La[illegible] obiecują wznowić w skandaliczny sposób jego sprawę z Constansem. Tak więc pierwsze posiedzenia Izby poselskiej po feryach zapowiadają się dosyć burzliwie.

Wybory w Rumunii.

Obecnie odbywają się wybory do Izby poselskiej. Według dotychczasowych wiadomości wybory w pierwszej kuryi odbyły się z zupełnym spokojem i wśród bardzo ożywionego udziału wyborców w całym kraju. Kandydaci stronnictwa rządowego odnieśli świetne zwycięstwo nawet w tych okręgach, w których opozycya liczyła z pewnością na powodzenie. Z 75 mandatów tej kuryi dostało się stronnictwu rządowemu 58, a 8 opozycyi, o dziewięć mandatów odbędą się wybory ściślejsze. W samym Bukareszcie lista kandydatów rządowych przeszła 3200 głosami przeciw 980. W drugiej kuryi wyborczej z 70 wybranych należy 50 do stronnictwa rządowego a 12 do opozycyi, o 8 mandatów trzeba odbyć wybory ściślejsze. W obu kuryach wybrano dotąd 108 rządowców, 20 opozycyi, w 17 miejscach muszą się odbyć wybory ściślejsze.

Wczoraj odbyły się wybory w trzeciej kuryi. Wynik będzie prawdopodobnie podobny do wyniku w dwu innych kuryach. Stronnictwo rządowe konserwatywno-junimistyczne czyli stronnictwo reform mieć będzie poważną przewagę ponad połączonemi stronnictwami opozycyjnemi.

Z Rosyi.

Magdeb. Ztg donosi, że w nocy z 12 na 13 lutego w Charkowie rozlepione i rozrzucone zostały proklamacye nihilistyczne, które oskarżają gubernatorów i władze gminne o sprzeniewierzenie większej części sum, przeznaczonych na zapomogi dla włościan w guberniach nieurodzajem dotkniętych. Policya gorliwie zrywała odezwy, pomimo tego mieszkańcy zdążyli je odczytać.

Doniesienia dzienników z prowincyi brzmią wcale niepomyślnie i przedstawiają obraz strasznej nędzy, a obok tego nadużyć i niezaradności władz. Rząd obawia się, aby doniesienia te nie zaniepokoiły zbyt opinii publicznej i zakazuje publikować zbyt jaskrawych sprawozdań o nędzy głodowej i nadużyciach. Redakcya dziennika *Moskow. Wied* otrzymała ostrzeżenie, że jeżeli nie zaniecha ogłaszać swych korespondencyj z prowincyj, dotkniętych nieurodzajem, to zostanie zupełnie zakazaną.

Dzienniki donoszą, że w przeciągu czasu od 28 do 31 stycznia do specyalnego komitetu ratunkowego pod kierunkiem carewicza Mikołaja wpłynęło około 160.000 rubli, a w tej sumie 100.000 od emira bucharskiego, 30.000 rubli od Banku ziemskiego chersońskiego i przeszło 10 tysięcy, zebrane z zabawy, urządzonej przez damy w Cannes we Francyi.

Z Grecyi.

Jak wiadomo z depesz ateńskich, prezes gabinetu Delyannis rozwinął program finansowy dla przywrócenia porządku w gospodarce krajowej i dla równowagi w budżecie. W programie tym doradza minister podwyższyć dziesięcinę z plonów polnych i winnic o 0·2, zaprowadzić nowy podatek od nafty, cła przywozowe podnieść o 15% z wyjątkiem zboża, cukru i niewielu innych towarów, — na zboże samo nałożyć nowe cło w wysokości jednego centima od orki, wreszcie zaprowadzić monopol tytoniu. Z podwyższenia podatku i cła spodziewany jest wzrost dochodu w kwocie 5·7 mil. drachm; monopol tytoniu, administrowany przez spółkę dzierżawców ma przynieść 6 mil.

Ten program finansowy przyjęła giełda przychylnie, świadczy o tem spadek ażia od złota.

Dn. 14 bm. wieczór było miasto portowe Pirej widownią groźnych zaburzeń. Liczne tłumy ludności, oburzone na Greków, którzy przeszli na wyznanie protestanckie, rzuciły się na kościół, w którym właśnie odprawiano nabożeństwo protestanckie, zburzyły część muru, otaczającego kościół, rozpędziły protestantów i poturbowały niektórych, zniszczyły następnie bibliotekę kościelną i całe urządzenie. Policya, chcąca rozprószyć tłumy, doznała czynnego oporu. Sąd rozpoczął nazajutrz śledztwo.

Taki objaw fanatyzmu religijnego w czasach dzisiejszych jest rzadki i zasługuje na zanotowanie.

Kronika.

Kraków, 16 lutego.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek 18 bm. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym wnioski komisyi teatralnej o zatwierdzenie [illegible] mechaniczne urządzenie sceny, oraz dostawę [illegible] i roboty malarskie, oraz rozprawa nad budżetem gminy na rok bieżący.

Arcyksiążę Leopold Salvator przejechał wczoraj nocą przez Kraków do Lwowa.

Tow. lekarskie krakowskie odbędzie we środę 17 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali wykładowej prof. Łazarskiego (ulica św. Anny *Coll. phys.*) posiedzenie zwyczajne. Porządek dzienny: 1) Odczyt prof. dra Obalińskiego. 2) Odczyt prof. dra Rydygiera (oba już poprzednio zapowiedziane). 3) Prof. dr. Browicz okaże preparat mózgu z przypadku malaryi złośliwej. 4) Sprawy administracyjne.

Unieważnienie wyborów. Magistrat unieważnił dokonane w dniu 7 bm. wybory na starszych cechu ślusarzy i pilnikarzy, ponieważ nie odbyły się według przepisów statutu. Zamiast pod przewodnictwem starszego cechu, dokonane zostały pod przewodnictwem najstarszego wiekiem członka, a następnie wyborów nie przeprowadzono za pomocą kartek, lecz przez powstanie z miejsc. Magistrat zarządził ponowne dokonanie wyborów w przeciągu 30 dni.

Wiadomości dyecezyalne. Na opróżnione beneficyum przy kościele Wszystkich Świętych w Krakowie otrzymał kanoniczną instytucyę ks. Franciszek Wolff, dotychczasowy dziekan dekanatu skawińskiego i proboszcz w Krzęcinie. Administratorem parafii św. Szczepana, w miejsce ustępującego ks. Szczeniowskiego, kanonicznie instytuowanego na proboszcza w Wieliczce, mianowany został ks. Ludwik Choróbski, dotychczasowy wikaryusz przy kościele św. Mikołaja w Krakowie.

Zmarli. Piotr Sedelmeyer, obywatel i b. radny m. Stanisławowa, cenzor banku austro węgierskiego, asesor sądu handlowego, zmarł w Stanisławowie w 48 roku życia.

Zaspy śniegowe. Dyrekcya ruchu kolejowego w Krakowie donosi, że wskutek zamieci śnieżnych ruch towarowy na przestrzeni między stacyami Żywiec-Zwardoń na czas nieoznaczony wstrzymany został. Ruch osobowy odbywa się jednak prawidłowo.

Z „Lutni". Program III-go wieczoru Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia", w piątek d 19 b m. dla członków Towarzystwa urządzanego: 1. Trio (B-dur) na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, Volkman. 2. Hasło „Lutni" krakowskiej, Noskowski i Przed krucyfiksem (chór z tow. fortepianu) Fanic. 3. a) Grillen, Schuman, b) Impromtu (Fis-dur) Chopin, c) Walc, Paderewski (fortepian). 4. a) Serenada z op. „Cavaliera rusticana", Mascagni, b) Musica probibita, Gastaldon, c) Wiosna, Gounod (śpiew solo). 5. Suita (skrzypce i fortepian) Ries. 6. Mój walczyk, Gawalewicz (deklamacya). 7. a) Samotna róża, Hermes, b) Góral, Münheimer (chór). — Początek o godz. 7½ wieczorem.

Każdy z członków, mający prawo do dwóch bezpłatnych biletów, nabyć może trzeci po cenie 1 złr. w kancelaryi „Lutni" codziennie od godz. 3—4 po południu, lub w księgarni S. A. Krzyżanowskiego. Ktoby z członków do piątku nie miał doręczonych biletów, zechce zgłosić się w tymże dniu do kancelaryi „Lutni" (ulica Szpitalna l. 9, I p.) od godz. 2—4 po południu. Bilety z przeszłych wieczorków nie mają znaczenia.

Wystawa wieczorna w Sukiennicach będzie jutro zamkniętą.

Zebranie towarzyskie. Wczoraj wieczorem odbyło się w salach Towarzystwa muzycznego zebranie członków czynnych Towarzystwa muzycznego, na które dyrektor Barabasz zaprosił także liczne grono osób z po za Towarzystwa, oraz profesorów konserwatoryum. Chór Towarzystwa, który zjawił się prawie w komplecie, wsparty licznemi głosami amatorów, odśpiewał kilkanaście utworów, poczem odbyła się przy zastawionych w sali stołach wspólna kolacya. Ożywiona zabawa, przeplatana toastami, oraz śpiewem i humorystycznemi dyalogami, przeciągnęła się do późnej godziny.

Wychodźtwo. Wczoraj zatrzymano na tutejszym dworcu 7 wychodźców do Ameryki z powiatu ropczyckiego, a 1 z powiatu kolbuszowskiego.

Na ślizgawce w parku krakowskim jutro w środę po południu grać będzie orkiestra wojskowa.

Jedna posada kancelisty więcej. *Wiener Ztg.* donosi: Najw. postanowieniem z dnia 22 stycznia b. r. liczba kancelistów sądów powiatowych we wschodniej Galicyi została powiększoną z 124 na 125, a liczba woźnych tychże sądów z 135 na 136, a to celem systemizowania posady trzeciego kancelisty i trzeciego woźnego przy sądzie powiatowym w Podgórzu.

Wieliczka, 14 lutego. (Kor. *N. Reformy*). Czytelnia ludowa urządziła tu w dniu 6 b. m. tańcującą zabawę, przeznaczając czysty dochód na cel budowy własnego domu. Licznie zebrana publiczność, a przeważnie mieszczanie bawili się prawdziwie serdecznie i ochoczo aż do białego rana, a ani jeden fałszywy ton nie zakłócił miłej zabawki. Komitet dołożył wszelkich starań, aby zabawa przyjemne po sobie pozostawiła wspomnienie, a celu zamierzonego dopiął, albowiem na ogólne żądanie zmuszony jest urządzić drugi jeszcze taki wieczorek. Muzyka salinarna nie szczędziła sił, wskutek czego też w znacznej części przyczyniła się do ożywienia zabawy.

Ślub. Dziś odbył się we Lwowie w kościele OO. Bernardynów ślub dra Karola Heurteux'go, kandydata adwokatury, z panną Haliną Święcicką, siostrą adwokata dra Witolda Święcickiego.

Tarnów, 15 lutego. (Kor. *N. Reformy*). Z uznania godną gorliwością władze wojskowe wzięły się do ukarania winnych, z których p. Pasternak, kapitan, pod naciskiem kolegów złożył godność oficerską, straciwszy w jednej chwili całą egzystencyę,— a co do dwóch innych ścisłe dochodzenia są w toku.

Dzisiaj na pewne twierdzić już można, że głównym sprawcą całego nieszczęścia jest p. Schmitzek, porucznik, tutaj w Tarnowie urodzony i wychowany, który podnieconego p. Pasternaka do awantury nakłonił, zamiast go uspokoić, co właśnie obowiązek dobrze pojętego koleżeństwa i stanowisko oficera nakazywały.

P. Zacharyasiewicz zaś budzi współczucie i uzyskał do pewnego stopnia przebaczenie w bezstronnej opinii publicznej, albowiem nie wiedząc, o co się rozchodzi, a widząc p. Pasternaka przez dra Białkowskiego bitego, użył broni tylko w obronie kolegi, nad czem dzisiaj sam bardzo boleje. Z całego

Atak na Miechów
w d. 17 lutego 1763 r.

Ustęp z pamiętnika Aleksandra Ostrowskiego.

Dla naszej kompanii strzeleckiej przeznaczono kwaterę we wsi Prądniku, obok skały zwanej „Pałką Herkulesa", blisko ćwierć mili od obozu, gdzie jednak ze trzy dni tylko przebywaliśmy, albowiem stamtąd zwołano nas w dniu 16 lutego 1863 do Ojcowa.

Tutaj zastaliśmy nowo przybyłych ochotników z Tarnowa. Ten oddział był już uzbrojony, ubrany jednakowo w burki kawowego koloru, buty juchtowe z wysokiemi cholewami, na głowie czarne ułanki z daszkiem. Ogłoszono też formacyę artyleryi chociaż jeszcze żadnego działa nie było. Z moich znajomych wstąpili do artyleryi: Straszewski, Henryk Kowalski, Stanisław Librowski, Szczęsny Gniazdowski, którzy w pochodzie na Miechów w braku dział, pochwycili kosy do rąk i przodowali kosynierom.

Za przybyciem oddziału tarnowskiego ruch w obozie jeszcze bardziej się ożywił, a kiedy nam oznajmiono, że tegoż dnia ruszymy na Moskali, niesłychany zapał nas ogarnął. W obozie pozostawało około 1000 ludzi, którzy jeszcze żadnej broni nie mieli, oprócz nich wszyscy po zaintonowaniu przez księdza Alojzego pieśni: „Kto się w opiekę odda Panu swemu" — o godzinie pierwszej z południa wyruszyliśmy na zdobycie Miechowa. Że ruszamy na Miechów, wiedziano w całym obozie. Czy było dobrą rzeczą rozgłaszać cel pochodu? zaraz się okaże.

Do naszej kompanii przydzielono sześciu Włochów, żołnierzy z austryackiego batalionu strzelców, którzy pod dowództwem podoficera w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu przyszli na ochotnika do Ojcowa. Tutaj, porzuciwszy austryackie kapelusze, przywdziali żuawskie fezy i przyłączyli się do naszej kompanii

Naprzód wyruszyła konnica, bo była przeznaczoną do zaatakowania Miechowa od strony wolbromskiej, podczas gdy my uderzać mieliśmy od strony gościńca krakowskiego. Dobywanie miast było słabą stroną naszego dowódcy, a chociaż w wojnie partyzanckiej podobne ataki są błędem strategicznym, to w tym wypadku jeszcze ten błąd był o tyle większym, że założonego planu należycie nie wykonano i pozostawiono nieprzyjacielowi, który miał sposobność dowiedzieć się o naszym ruchu, za wiele czasu do przygotowania obrony, bo w czasie bitwy przekonaliśmy się, że ten napad nie był dla nich niespodzianką. Lecz nie uprzedzajmy wypadków i wróćmy do pochodu.

Kolumna posuwała się naprzód przy zachowaniu zwykłych środków ostrożności, t. j mając straż przednią, po bokach i tylną, a w marszu do samego wieczora śpiewaliśmy: „Boże coś Polskę", „Z dymem pożarów", „Jeszcze Polska nie zginęła" i inne narodowe pieśni. Za nadejściem wieczora umilkły śpiewy, tylko śnieg zmarznięty skrzypiał pod nogami, kiedy niekiedy zabrzękły kosy lub szable, słychać było szmer głośnej rozmowy i ujadanie psów w poblizkich osadach wiejskich.

Już wieczór wydawało nam się, że coś zanadto długo maszerujemy, bo prawie wszyscy wiedzieliśmy, iż Miechów jest od Ojcowa tylko o trzy mile oddalony, więc najpóźniej około 9 g. wieczór powinniśmy byli stanąć pod Miechowem. Tymczasem północ się zbliża, a my jeszcze ciągle maszerujemy, głodni i piekielnie zmęczeni. Przy najmniejszem zatrzymaniu się kolumny, setki pomęczonych kładą się wśród drogi, zasypiają na poczekaniu, a chcąc dalej wyruszyć musieliśmy tych biedaków podnosić i pod ręce dalej prowadzić. Koło północy dowlekliśmy się dopiero do wsi Czaple, t. j. do połowy drogi do Miechowa, gdyż całkiem niepotrzebnie prowadzono nas naokoło po najgorszych drogach, jak gdyby z rozmysłem chciano cały oddział w marszu wytępić. W czasie między 10 a 12 godziną w nocy jedna sotnia kozaków byłaby nas w puch rozbiła, — tacy byliśmy strudzeni.

W Czaplach wyznaczono trzechgodzinny odpoczynek. Tutaj sztab poszedł do dworu na kolacyę, dla Żuawów postarano się o schronienie w budynkach gospodarskich, dostarczono im chleba i wódki, zaś o strzelcach i kosynierach pies nawet nie pomyślał, lecz zdano nas na opatrzność boską. Oburzeni tem niedbalstwem naszych oficerów szukaliśmy na własną rękę jakiegoś posiłku i schronienia. Na nasze szczęście spotkaliśmy ludzi dworskich, którzy nieśli cebry z wódką dla Żuawów. Będąc podoficerem, kazałem się im zatrzymać, a wszyscy z mojego plutonu napełnili manierki siwuchą, łyknęli po kilka haustów, zakąsili po kawałku chleba z torb wydobytego, którym jeden z drugim po koleżeńsku się podzielił, wreszcie w pomieszkaniu ekonoma na gołej podłodze każdy legł jak nieżywy.

O godzinie 3 nad ranem zbudzono nas i na pół senni dalej w drogę. O samem świtaniu zatrzymano nas znowu, bo na jakie dwie wiorsty przed nami leżał upragniony Miechów. Ta nazwa jak iskra elektryczna oddziaływała na nas, zapomnieliśmy o zmęczeniu i wygłodzeniu, ręce i nogi przeziębnięte w momencie się rozgrzały, każdy opatrywał strzelbę i przygotowywał naboje.

Kurowski nie chciał jednak ani w nocy, ani przy pierwszym brzasku dnia atakować nieprzyjaciela, czekaliśmy więc, dopóki biały dzień nie zajaśniał.

Był to pamiętny ostatni wtorek, dnia 17 lutego 1863 roku!

Zanim wydano rozkaz do ataku, koledzy i znajomi biegali wzdłuż kolumny, ściskając się za ręce i żegnając na wypadek śmierci w boju.

Wreszcie rozwinięto szyk bojowy. Prawe skrzydło zajęli Żuawy, środek na gościńcu zajęli kosynierzy, a na lewem skrzydle, na polach, linią tyralierską rozwinęli się strzelcy i za danem hasłem, przeżegnawszy się krzyżem świętym, ruszyliśmy naprzód. W tem od strony Miechowa, naprzeciw naszych obydwóch skrzydeł, wystąpiły dwie kolumny piechoty moskiewskiej, dały do nas dwa razy ognia i zaraz się do miasta cofnęły. Kule gwizdały po nad naszemi głowami, lecz od tej dwukrotnej salwy moskiewskiej nikt z naszych nawet rany nie odniósł. Teraz pędem zbliżaliśmy się do miasta, a kiedy stanęliśmy w tym punkcie, gdzie gościniec zniża się ku miastu, z za płotów i domów posypał się na nas grad kul, które to obok twarzy, to po nad głową, to gdzieś około nóg, świszcząc i gwiżdżąc na różne tony — jak osy przelatywały. Przyznać się muszę, że w pierwszej chwili ten świst złowrogi dziwne na mnie wywarł wrażenie. Jakaś apatya mnie opanowała, bezwiednie wraz z innymi postępowałem naprzód, z odwiedzionym wprawdzie kurkiem, lecz nie strzelając bom wiedział, że z tej odległości, jaka nas jeszcze oddzielała od Moskali, moja pojedynka nawetby kuli do nich nie doniosła. Za każdym świstem przelatującej koło ucha kuli schylałem się jak przed osą to w bok, to naprzód, a widziałem, że inni towarzysze to samo robili. Podrzucaliśmy sobą, jak szaleńcy. Dopiero gdy Włosi, odważnie naprzód postępujący, z tych naszych konwulsyjnych ruchów wyśmiewać się poczęli i przedstawiali całkiem słusznie, że świst pochodzi od kuli, która już daleko od nas się znajduje, wtenczas obudziła się we mnie ambicya i przestałem kłaniać się kulom moskiewskim. Teraz kazano nam się zatrzymać, bo należało zbadać pozycyę nieprzyjacielską. Przed nami znajdował się cmentarz, wraz z wielką murowaną kaplicą w pośrodku, z której okien i dachu, jako też z po za parkanów i budynków z obu stron cmentarza znajdujących się, ukryci Moskale bez przerwy do nas strzelali. Wypadało koniecznie spędzić Moskali z cmentarza. Na dany znak z linii tyralierskiej sformowaliśmy się w kolumnę, a kosynierom środkiem gościńca kazano uderzyć na Moskali.

(Dok. nast.)

tego zajścia tedy, zdaniem ludzi poważnych, p. Zacharyasiewicz zasługuje na rehabilitacyę, a poczucie sprawiedliwości nakazuje podać to do publicznej wiadomości, skoro już raz ta sprawa przed forum publiczności się dostała.

Podobno i z cywilnych osób jedna nie jest bez winy w tem zajściu, nie chcemy jednak sprawy przesądzać wobec ścisłego dochodzenia, przez sędziego śledczego prowadzonego.

Wyrok. W Stanisławowie odbyła się rozprawa sądowa przeciw Isydorowi Mandelbaumowi, st. praw ze Lwowa, oskarżonemu o czynne znieważenie czci kand. p. R. Rozprawa zakończyła się zasądzeniem oskarżonego na karę 6-tygodniowego aresztu, zaostrzonego 2-razowym postem.

Wycieczka do Morskiego Oka. Z Nowego Targu donoszą: W tych dniach urządzili wycieczkę do Morskiego Oka dwoma saniami ks. Józef Bednarz, p. J. Bury, obywatel z Białki, sierżant żandarmeryi B. i obywatel Reiniss z Nowego Targu. Dotarli aż do samego jeziora szczęśliwie. Konie lekko szły po zamrożonym śniegu, nie zapadając się wcale. Schronisko puste całkiem prawie zasypane śniegiem, ledwie dobić się doń można było, na jeziorze twardy lód zasypany śniegiem. Tego roku pierwsza to wycieczka zimowa do Morskiego Oka, jeszcze tam nikt tej zimy nie był. Jazda nie jest niebezpieczną, tylko trzeba brać lekkie sanki góralskie jednokonne. W czasie odwilży trudno się dostać, gdyż śnieg po szyję. Temperatura była 30 stopni poniżej zera. Śniegi ogromne.

Równouprawnienie na Śląsku. *Opavsky Tydennik* donosi z Frydku: P. Gaweł, Polak, obywatel we Frydku, miał jakąś sprawę w sądzie. Protokół spisał urzędnik p. Juliusz Hauser po niemiecku i wezwał p. Gawła do podpisania go, na co tenże zgodzić się nie chciał, oświadczając, że czego nie rozumie, tego także nie podpisze. Słowa te tak rozdrażniły p. Hansera, że wypędził z kancelaryi p. Gawła słowami: „Tam są drzwi.“ A więc kto żąda na Śląsku, żeby spisywano protokóły w języku polskim lub czeskim, bo niemieckich nie rozumie, ten musi znosić grubiaństwa. Dowiadujemy się, że w tym roku ma wyjechać deputacya posłów sejmowych do Wiednia w sprawie naszego równouprawnienia. Niechże przedstawi hr. Taaffemu tę krzyczącą krzywdę i żąda większego uwzględnienia praw ludu słowiańskiego. Do gazet galicyjskich udajemy się z prośbą, żeby fakta, jak powyższy, w swoich szpaltach ogłaszały, aby zmiękczyć serce Koła polskiego, które dotąd jest dla Ślązaków niestety zbyt twardem.

Międzynarodowa wystawa muzyczna i teatralna w Wiedniu. Węgierskie muzeum krajowe przesyła na wystawę, jak donoszą pisma wiedeńskie, pomiędzy innemi wielką ilość przedmiotów ze spuścizny po Fr. Liszcie. Będzie to zwłaszcza zbiór kosztowny wspaniałych wieńców z szlachetnego kruszcu; batuta złota, wysadzana perłami i szmaragdami; dalej srebrna osada na pult pod nuty, z portretem Liszta i trzema biustami srebrnemi Beethowena, Chopina i Schuberta ofiarowana niegdyś mistrzowi przez grono wielbicieli; szabla honorowa, ofiarowana mu w r. 1840 przez rodaków, w drogocennej srebrnej pozłacanej pochwie, ozdobionej 214 brylantami, szmaragdami, turkusami, rubinami i t. d. Z uwagi godniejszych drobiazgów na wystawie rzeczonej znajdzie się także ręka Chopina, skopiowana w białym marmurze, tak samo Liszta, wreszcie Zumbuscha kompozycyi spiżowy popiersie Beethowena.

Ofiara rulety. Z Genuy donoszą: Odebrał tu sobie życie bogaty Hiszpan Nosera, przegrawszy w Monte Carlo cały swój majątek, wynoszący przeszło milion fr. Jest to w tym roku czternaste samobójstwo skutkiem przegranej w ruletę.

Produkcya platyny na Uralu w ciągu ostatnich 12-tu lat wynosi średnio 196 pudów rocznie; największej wydobyto w r. 1887 (269 pudów), najmniej w r. 1882 (136 pudów). Surowa platyna, po opłaceniu 3% podatku górniczego, idzie do Petersburga, gdzie się oczyszcza i wysyła do Londynu, gdzie według cen giełdowych płacą od 3.000 do 12.000 rs. (w r. 1890) za pud.

Samobójstwo generała moskiewskiego. Onegdaj wieczorem w „Hotel du Louvre“ w Paryżu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru moskiewski generał baron Mikołaj Hastford, 70-letni starzec. Przybył on przed 3 miesiącami do Paryża, aby szukać pomocy u lekarzy francuskich na długotrwałą chorobę, która prawdopodobnie uznana za nieuleczalną, stała się powodem samobójstwa. Onegdaj wieczorem znaleziono samobójcę w fotelu z roztrzaskaną głową.

W pierwszej chwili rozbiegła się wieść po Paryżu, że generał został zamordowany, podobnie jak Seliwerstow.

Emigracya do Ameryki. W r. 1891 przybyło do Nowego Jorku, według świeżo ogłoszonej statystyki urzędowej 440.884 wychodźców. Największej liczby dostarczyły Niemcy 70.495, najmniej Arabia, gdyż tylko jednego. Inne kraje pozbyły się swych mieszkańców, jak następuje: Włochy 60.084, Rosya 52.022, Irlandya 35.951, Szwecya 32.426, Austrya 27.433, Polska 27.400, Węgry 25.409, Anglia 22.820, Norwegia 10.500, Dania 9.934, Czechy 8.074, Szwajcarya 6.264, Szkocya 4.887, Francya 4.189, Finlandya 4.030, Belgia 2.773, Portugalia 1.995, Grecya 1.038, Armenia 946, Walia 456, Hiszpania 124, Australia 15, inne kraje 3.969.

Wróble w Ameryce. W Ameryce utworzyła się nowa kwestya paląca, a mianowicie kwestya „wróbla“. Swego czasu sprowadzano wróble masami, — nazywają je tam *Englisch sparrows*, wróble angielskie, — gdyż zauważono, że liście na drzewach zaraz na początku lata padają ofiarą liszek. Wróble miały na to zaradzić, początkowo też potrafiły usługami swemi zadowolić i rozmnożyły się niesłychanie; w stanie Nowy Jork, czy w Kalifornii, wszędzie ich dzisiaj pełno. Naraz spostrzeżono, że są szkodnikami, że zamiast liszek i owadów zjadają zboże, płoszą wszystkie inne ptaki, słowem obliczono, że sprawiają rocznie milionowe straty. W Stanie Illinois tedy wypowiedziano wróblowi wojnę i nałożono na jego głowę nagrodę w kwocie 2 centów. Wynikiem tego jest, że chłopcy w Chicago korzystają z każdej wolnej chwili, by zdobyć wróbli łebek i w ten sposób zyskiwać pieniądze na drobne wydatki. Stało się zatem, że nikt już nie jest pewien swego życia, czego się można było spodziewać, wziąwszy pod uwagę charakter ulicznika amerykańskiego. Wydany przepis pozwala strzelać do wróbli, począwszy od 1 grudnia r. z. przez trzy miesiące, a rezultat już obecnie tak się przedstawia: jeden mały chłopiec zabity na miejscu, 30 osób dorosłych okaleczonych w oczy ziarnkami śrutu, z tych dwie tak ciężko, że straciły po jednem oku, nadto tysiące szyb wybitych. Policya miejscowa nie kładzie bynajmniej tamy łowom ulicznym, mieszkańcy Chicago muszą więc cierpliwie czekać upłynięcia oznaczonego terminu.

Oświata w Rosyi. Według „Dziennika Ministeryum Wychowania Publicznego“ w Rosyi, do egzaminu dojrzałości przystępowało w 1890 r. 3.598 osób, w tem 3.223 ze 165 gimnazyów rządowych, 54 uczniów szkół cerkiewnych, 65 szkół prywatnych i 256 z prywatnego wychowania. Po usunięciu 126 osób niedostatecznie do egzaminu przygotowanych, z pozostałej liczby 3.472 nie wytrzymało egzaminu 319, mianowicie 176 gimnazyastów i 143 innych uczniów. Większość młodzieńców, którym odmówiono patentów dojrzałości, okazała — jak twierdzi sprawozdanie — słabą znajomość języka rosyjskiego, greckiego, łacińskiego i matematyki.

Z Madrytu. Nagrodę w sumie 30.000 fr. wyznaczył kongres Amerykanistów za najlepszy życiorys Kolumba. Prace mogą być napisane we wszystkich językach cywilizowanych. Tenże kongres rozpisał drugi konkurs z nagrodami: 8000, 4000 i 3000 fr. na dzieło o odkryciu Ameryki; może to być utwór liryczny albo epiczny, lecz napisany być musi w języku hiszpańskim. Wystawa, która ma się odbyć w połączeniu z kongresem w Madrycie, podzielona została na 4 sekcye: jedna przedhistoryczno-amerykańska, jedna dla sztuki europejskiej i europejskiego przemysłu artystycznego z wieku XV do XVII i dwie dla współczesnej sztuki i przemysłu współczesnego. Wystawa trwać będzie od 13 września do 31 grudnia br.

Aforyzm o grze na fortepianie. Do Antoniego Rubinstein'a, podczas jego ostatniej bytności w Wiedniu, zgłosiła się młoda pianistka z prośbą, aby mistrz pozwolił, by mu co zagrała na fortepianie. Rubinstein przystał na to żądanie i z uwagą wysłuchał gry młodej wirtuozki. Gdy wstała od fortepianu, dała Rubinstein'owi do zrozumienia, iż ma jeszcze drugą prośbę, a zachęcona przez niego oświadczyła, że pragnie mieć autograf jego na wachlarzu. Rubinstein i tej prośbie zadosyć uczynił i skreślił na wachlarzu wyraźnem pismem: „Gra na fortepianie nie jest igraszką z fortepianem“.

Ze Stowarzyszeń.

= **Drugie Tow. weteranów wojskowych** odbyło w niedzielę 14 bm. roczne ogólne zebranie. Prezes Towarzystwa p. Franciszek Blumer zagaił posiedzenie okrzykiem na cześć cesarza, który zgromadzenie trzykrotnie powtórzyło, poczem po stosownem przemówieniu zdał sprawę z czynności i rachunków za rok ubiegły. Okazało się, że Towarzystwo robi postępy. Zebrani obrali pensyonowanego kapitana p. Jana Celle prezesem honorowym, zaś dra Süskinda honorowym członkiem i radcą Towarzystwa.

Dom akademicki. IV wykaz składek złożonych na ręce podskarbiego komitetu obywatelskiego dyrektora Sięka na rzecz budowy domu akademickiego:

Rada powiatowa buczacka 20 złr., Rada powiatowa dąbrowska 10 złr., X. Y. z Dąbrowy 11 złr., składka zebrana przez radcę Ludwika Turnaua 20 złr. 30 ct., (a mianowicie P. T. L. Turnau 5 złr., St. Szymkiewicz 2 złr., K. Turnau, M. Turnau, Binkowski, Miszczyński po 1 złr. J. Babirecki, Lipowski, Spałek, Kłosowski, N. N. Grott, N. N., Wieniowski, N. N., Śmiałowski po 50 ct., Życieński, Fr. Skrzyniarz, K. Janecki po 40 ct., Radoń, p. Kosiński, Wiśniowski, Kułakowski, N. N. po 30 ct., Siedlecki, N. N., W. Kusionowicz, Gross, Epstein, Turliński, Włoch, Zubrzycki po 20 ct.); Składka zebrana przez p. Zygmunta Kowalskiego 20 złr. 55 ct, (a mianowicie P. T. J. Birnbaum 5 złr., J. Goldfinger 2 złr., Sachorowski 1 złr. 15 ct., J. Rosenbaum, J. Horowitz, W. Szpakowski, J. Kordecki, L. Muranyi, M. Szczyrbuła, A. Zygadłowicz, J. Mika po 1 złr., Grünberg, St. Gędzierski, L. Lehrfreund, A. Gros, St. Kałuski, J. S. Gleitzmann, A. Goldgart, J. Kwieciński po 50 ct., J. Bielański 40 ct.

Razem zebrano 447 złr. 50 ct.

Składki. Dr. Ernest A. na Towarzystwo św. Czesława w Raciborzu (na górnym Śląsku 1 złr.

A. P. dla chorego rzeźbiarza K. złożono 1 złr.

Podziękowanie. Dnia 2 lutego b. r. odbyło się w Wieliczce przestawienie teatralne amatorskie na rzecz głodnych w Węglówce, z którego otrzymaliśmy 43 złr. 74 kr. Wszystkim udział biorącym a przedewszystkiem kierownikom tak szlachetnie podjętej i urzeczywistnionej myśli, składają serdeczne podziękowanie podpisani wraz z nakarmionymi.

Wiśniowa, dnia 10 lutego 1892.

Ks. Feliks Mikuszewski. Stanisław Mars.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 18 lutego: (Siedmnaste czwartkowe przedstawienie) „Zemsta“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę 20 lutego: Na dochód Natalii Sienickiej po raz pierwszy „Koniec Sodomy“ (*Sodom's Ende*), dramat w 5 aktach, a 6 odsłonach Hermana Sudermanna.

W niedzielę 21 lutego: Po raz drugi „Koniec Sodomy“ (*Sodom's Ende*), dramat w 5 aktach a 6 odsłonach Hermana Sudermanna.

We wtorek 23 lutego: Po raz trzeci „Koniec Sodomy“ (*Sodom's Ende*), dramat w 5 aktach a 6 odsłonach Hermana Sudermanna.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Mira Heller**, primadonna opery w Budapeszcie była, jak donoszą tamtejsze dzienniki, przed kilku dniami przedmiotem gorących owacyj ze strony publiczności za wybornie odśpiewaną partyę Fides w operze „Prorok“, którą wznowiono w królewskiej operze. Prasa budapeszteńska jednomyślnie przyznaje rodaczce naszej niepospolite zalety szkoły i głosu i zalicza ją do rzędu europejskich śpiewaczek operowych. Do sukcesu artystki nie brakło także głosu niechęci i zawiści, który zawsze towarzyszy uznaniu i powodzeniu. Podniósł go sprawozdawca *Pester Lloydu*, stając w rażącej sprzeczności z opinią całej krytyki węgierskiej stolicy.

— „**Klub kawalerów**“ Bałuckiego, w rosyjskim przekładzie Miaśnickiego, został wystawiony w Odessie.

— „**Podróż do Aten**“ Sienkiewicza drukować będzie w przekładzie rosyjskim *Dień*. Zaś redakcya *Taniej biblioteki*, wychodzącej w Petersburgu, zapowiada wydawnictwo wyboru pism Sienkiewicza dla swoich prenumeratorów.

— **Czterdziesty ósmy konkurs poetycki** został dnia 15 bm otwarty we Francyi i trwać będzie do końca maja. W nagrodę za najlepsze z nadesłanych utworów rozdawane będą medale złote, srebrne i bronzowe. Po programy zgłaszać się można listownie do p. Ewarysta Carrance, prezesa komitetu, 6 ul. Saumon w Agen. *Lot. A. Garonne.*

— **Ze stosunków dziennikarskich.** Paryski *Figaro* w r. 1891 przyniósł swym akcyonaryuszom czystego zysku 2,198.571 franków.

Dział ekonomiczny.

Powiatowe Towarzystwa handlowe. Z rozmaitych stron kraju dochodzą wiadomości o zakładaniu tych tak u nas pożądanych stowarzyszeń. Wkrótce wejdą one w życie w Gorlicach, Limanowie, Milówce i Dębicy. W dniu 25 stycznia b. r. zawiązano Towarzystwo handlowe w Birczy, gdzie licznie zgromadzeni okoliczni obywatele uchwaliwszy statut, upoważnili wybraną dyrekcyę do wniesienia podania do sądu o zarejestrowanie firmy. Na prezesa Rady nadzorczej wybrano p. Kowalskiego, właściciela dóbr, generała na pensyi, na zastępcę p. Feliksa Podolskiego, właściciela dóbr Żohatyn, na sekretarza p. Grzegorza Lisowskiego, kandydata notaryalnego. Do dyrekcyi wybrano pp.: Kazimierza hr. Łodzia Czarnieckiego, Włodzimierza Gudzię i Franciszka Maliego.

Dyrekcya poczt i telegrafów donosi: Według udzielonych ministerstwu handlu wiadomości, korzysta publiczność z zaprowadzonego od 1 grudnia 1891 przewozu pospiesznych posyłek pocztowych do Stambułu i Saloniki bardzo mało, co każe przypuszczać, że o istnieniu tego przewozu niema należytej wiadomości.

Wskutek polecenia ministerstwa handlu zwraca się uwagę publiczności na to nowe zaprowadzenie z tym dodatkiem, że urzędy pocztowe otrzymują równocześnie polecenie, aby pytającym się w tym kierunku udzielały jak najdokładniejszych informacyj.

Towarzystwo kuśnierzy i białoskórników powstało w Tyśmienicy. Celem jego jest dostarczanie członkom potrzebnych im do wyrobu kuśnierskiego i białoskórniczego materyałów i produktów surowych, oraz pośredniczenie w sprzedaży wyrobów swoich członków. Stowarzyszenie to, które ma wielkie widoki rozwoju i wszelkie po temu warunki, może zapewnić byt setkom kuśnierzy z rodzinami i wyrwać ich z dotychczasowego wyzysku nieuczciwych handlarzy i lichwiarzy. Wybrany na ogólnem zgromadzeniu pierwszy zarząd stowarzyszenia daje zaś wszelką rękojmię, że Towarzystwo pomyślnie się rozwinie i potrafi podnieść tamtejszy przemysł kuśnierski. W skład zarządu weszli pp.: Karol Krasowski, jako dyrektor przewodniczący, Piotr Kocki, jako tegoż zastępca, Teodor Podłuski, jako magazynier, Wasyl Uhorczak, jako jego zastępca, Onufry Hawryszeńko, jako kasyer i Jakób Hołub, jako zastępca kasyera. Rada nadzorcza Towarzystwa uchwaliła na posiedzeniu w dniu 26 stycznia b. r. przystąpić do Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Produkcya kawy. Dawniej sprowadzano kawę głównie z Arabii, obecnie zasypuje nią świat cały Ameryka Południowa, a głównie Brazylia. Plantacyom kawy sprzyja w Brazylii grunt i klimat, a popierają je przedsiębiorstwa kolejowe, umożliwiając dowóz z wnętrza kraju do portów, skąd okręty rozwożą ją na wszystkie strony. — Plantacye kawy wzrosły w Brazylii tak bardzo, że do roku 1888 kraj ten pokrywał 50 prc., a nawet 60 prc. zapotrzebowań kawy na całym świecie. Prócz tego wielkie plantacye kawy znajdują się na zachodniem wybrzeżu Ameryki centralnej, a przedewszystkiem w Guatemali, Costarico i San Salvadorze, a nadto w Meksyku, Haiti, Portorico, Gwadelupie i Indyach Zachodnich.

Drugie terytoryum plantacyj kawy znajduje się na południowym wschodzie Azyi, a mianowicie na wyspach Jawa, Sumatra, Celebes, mniej zajmują się niemi na Filippinach i Ceylonie. Na tej ostatniej wyspie plantacye kawy zniszczył pasorzyt *Hemileia vastatrix* tak dalece, że gdy w r. 1884 wywóz kawy z tej wyspy wynosił jeszcze 200.000 cetnarów metrycznych, w roku 1888 dosięgał zaledwie 86.440 cetn. metr. Plantacye mokki są bardzo małe.

Według obliczeń statystycznych produkcya kawy od roku 1884 do 1888 wynosiła średnio 12,831.600 cetnarów metrycznych.

Produkcya zatem jest ogromna, ale także i konsumcya bardzo znaczna. Niektórzy statystycy dowodzą nawet, że konsumcya jest większą od produkcyi, coby wskazywało, że wiele ludzi pije kawę fałszywą.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ dostawiono 2296 wołów węgierskich, 287 galicyjskich, 90 bukowińskich, 1363 niemieckich, razem 4036 sztuk. Za cetnar metryczny wagi żywej wołów galicyjskich płacono po 60—61 złr., wyjątkowo 66 złr., a dalej po 55—59 złr. i 52—54 złr. Za woły włościańskie płacono po 26—30 złr., za byki i krowy 26—35 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 16 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	733·1 mm	735·0 mm	733·7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—8°,4	—11°,2	—3°,4
Kierunek i siła wiatru (0 — cisza, 10 burza)	W 2	WNW 1	ESE 1
Wilgotność względna (w odsetk.)	88%	79%	65%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	1	3

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 16 lutego. Ostatnie posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się prawdopodobnie w sobotę 20 b. m.

W komisyi budżetowej pos. Rutowski skrytykował ostro przedłożony projekt o wiedeńskiej miejskiej kolei i wykazał, że wedle tego projektu roztrwonionoby kilka milionów bez jakiejkolwiek korzyści dla ludności wiedeńskiej.

Dzisiaj oczekują tutaj przybycia węgierskiego ministra skarbu Wekerlego.

Sejm węgierski otwarty zostanie mową tronową 22 b. m.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 16 lutego. Według dzisiejszej *Wiener Ztg.* wiceprezydent sądu apelacyjnego w Krakowie p. Madejewski z okazyi uproszonego przeniesienia go na pensyę otrzymał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Radca namiestnictwa we Lwowie p. Leopold Szabel otrzymał order żelaznej korony trzeciej klasy.

Dyrektor administracyjny kolei Karola Ludwika p. Speil i dyrektor ruchu p. Sladkowski z okazyi przejścia na pensyę przy inkamerowaniu kolei otrzymali tytuł radcy dworu.

Wiedeń, 16 lutego. Komisya dla ustawy karnej uchwaliła wystąpić w Izbie poselskiej z wnioskiem o uznanie jej za nieustającą (stałą). Oświadczył się za tem minister sprawiedliwości i reprezentanci wszystkich stronnictw, z wyjątkiem Belcrediego.

Wiedeń, 16 lutego. W komisyi budżetowej wniósł Russ uchwalenie wiedeńskich środków komunikacyjnych.

Morsey oświadcza imieniem konserwatystów, że głosować będzie za projektem, o ile on dogadza interesom państwa.

Kaizl (Młodoczech) zaznacza z naciskiem, iż głosować będzie za przedłożeniem, jeżli i dla stolic innych krajów koronnych, rząd równie hojnym się okaże.

Imieniem Koła polskiego, przemawiał Rutowski (depesza jest tak bałamutna w tem miejscu, że z niej nie korzystamy; *przyp. redakcyi.*)

Palffy oświadcza, iż głosować będzie za przedłożeniem, jeżli życzenia Czech, co do uregulowania Wełtawy i Łaby, uwzględnione zostaną.

Wiedeń, 16 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu rady generalnej banku austro-węgierskiego oświadczył Moser, iż ze względu na stan swego zdrowia rezygnuje ze stanowiska dyrektora banku.

Rada generalna przyjęła to oświadczenie z ubolewaniem do wiadomości. Kilku mowców sławiło zasługi Mosera, który pożegnał się następnie z członkami rady i reprezentantami rządu.

Wiedeń, 16 lutego. Na zgromadzeniu studentów uniwersytetu wiedeńskiego, zwołanem celem poparcia stowarzyszenia medyków przyszło do konfliktu pomiędzy antisemitami a postępową częścią studentów.

Antisemici wznosili okrzyki przeciwko rektorowi i dziekanowi. Rozruchy przeniosły się i na ulicę. Dwóch studentów aresztowano, niebawem jednak wypuszczono ich.

Wiedeń, 16 lutego. Z powodu doniesienia dzienników, że Milan ułożył się z rządem serbskim, iż zrzeknie się swych praw w Serbii i przyjmie obce obywatelstwo. *Fremdenblatt* nadmienia na podstawie wiadomości, otrzymanej w Belgradzie, że Milan złoży także honorową godność szefa pułku austryackiego, co będzie naturalnem następstwem wystąpienia z armii serbskiej.

Wiedeń, 16 lutego. Według sprawozdań fizykatu miejskiego influenza we wszystkich formach już wygasa; w ostatnich dniach były już tylko wyjątkowo wypadki zasłabnięcia na influenzę.

Berlin, 16 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu na porządku dziennym był budżet wydatków na armię lądową i marynarkę. Przy tej sposobności odezwały się liczne głosy o niegodziwem traktowaniu żołnierzy. Kanclerz Caprivi wyraził również ubolewanie nad znęcaniem się nad żołnierzami i zapewniał, że to znęcanie bywa surowo karane, ale oświadczył się przeciw przyznaniu żołnierzom szerszej swobody w zanoszeniu zażaleń na przełożonych, bo to doprowadziłoby do podkopania karności. Mimo wypadków znęcania się, jakie się wydarzały, stosunek między oficerami a żołnierzami jest zawsze bardzo dobry, — jak kanclerz zapewniał. Co się da uczynić bez nadwątlenia karności, to się uczyni w nowej wojskowej procedurze karnej.

Berlin, 16 lutego. *National Ztg.* ogłasza treść podania, wniesionego do Sejmu przez 69 profesorów tutejszego uniwersytetu, między tymi 14 profesorów teologii, z prośbą, aby Sejm odrzucił z przedłożenia szkolnego wszelkie postanowienia, któreby mogły ograniczać prerogatywę państwa lub zmienić stanowisko nauczycieli ludowych.

Londyn, 16 lutego. Izba gmin uchwaliła projekt adresu na mowę tronową, odrzuciwszy poprawkę p. Sextona 179 przeciw 158, wyrażającą, iż parlament centralny nie jest zdolny do uchwalenia ustaw, odpowiadających potrzebom Irlandyi.

Rzym, 16 lutego. Słuchacze uniwersytetu w Palermo oświadczyli, iż solidaryzują się ze studentami uniwersytetu w Rzymie i przestali chodzić na wykłady.

Belgrad, 16 lutego. W skupczynie toczy się w dalszym ciągu rozprawa budżetowa.

W kołach, zbliżonych do rządu, zapewniają, odnośnie do mającego nastąpić przekształcenia gabinetu, że wraz z ministrem spraw zagranicznych wystąpią także z gabinetu ministrowie wojny i sprawiedliwości.

Bukaresz, 16 lutego. We wszystkich trzech kuryach wybrano 141 konserwatystów, 23 kandydatów opozycyi, w 19 wypadkach odbędą się wybory uzupełniające.

Zwycięstwo stronnictwa rządowego jest stanowcze.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 15 lutego 1892 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	94	60
Zjednoczony dług w srebrze	94	05
Austryacka renta złota	111	—
5% austryacka renta (marcowa)	102	70
Akcye banku austro-węgierskiego	1038	—
Akcye kredytowe	305	—
Londyn	118	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	38½
Dukaty austryackie	5	59
Banknoty banku niemiec. za 100 m	57	92½

Wiedeń, 16 lutego. Ruble papierowe 116.25. Cena nafty 18—21·75. Spirytus 21·87; żyto 10·38; pszenica 10·79; jęczmień 6·51.

Odpowiedzialny Redaktor *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 16/2. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	115 —	117 —
Marki niemieckie za 100 mar.	57 50	58 —
20-to frankówka złota	9 30	9 40
3% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 50	98 20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 —	94 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 20	99 —
„ „ „ I Emis.	100 60	101 30
5% Obligi komunalne	96 50	97 50
4% Listy zastawne Tow. kred. II Em.	94 70	95 70
5% „	99 20	100 —
4½% „ Banku hip. z prem. 10%	107 30	108 —
5% „ wyl. za 40 lat	100 30	101 —
5% „	98 20	99 —
4½% „ Król. Pol. za rubli 100	100 50	101 50
5% „	97 —	99 —
4% „ likwidac.		

Lwów, dnia 15/2.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) za złr. 200	319 —	322 —
4% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 40	101 10
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 40	100 10
4% „ „ okr. 56 złr. 100	94 70	95 40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 5	105 20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 30	94 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97 50	98 20

Warszawa, dnia 15/2. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 25	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. 100	101 90	— —
5% „ II Em. 100	101 75	— —
5% „ III Em. 100	101 90	— —
5% „ IV Em. 100	100 20	— —

Wiedeń, dnia 15/2.

Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	94 60	95 80
5% „ srebrna za złr. 100	94 05	94 25
4% „ złota za złr. 100	111 —	111 20
5% „ papier. nowa za złr. 100	102 70	102 90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	13[illegible] —	139 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140 50	141 —
„ z r. 1860 na 100 złr. za 100	147 75	148 75
„ z r. 1864 bez % całe za 100	182 —	182 75

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	101 50	102 70
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	140 —	140 60
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	134 50	135 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 20	93 90
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 70	105 10
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	93 —	94 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 25	109 25
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 50	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	— —	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	102 50	103 —
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	118 50	118 75

Losy.

	płacą	żądają
Budapeszt. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 90	7 20
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	185 25	186 25
Krakowskie na 20 złr. w. a.	21 75	22 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17 10	17 40
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 40	12 80
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 25	21 25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	20 50	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10 —	Anglobank na 200 złr.	156 10	157 60
8 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	111 50	112 —
17 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	305 —	305 50
24 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	337 —	337 50
22 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	— —	— —
12 —	Laenderbank na 200 złr.	204 25	204 75
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	1038 —	1042 —
17 —	Unionbank na 100 złr.	235 —	236 —
32·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	28[illegible]	2847 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	— —	— —
14 —	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	245 50	246 50

Młody, ukończony agronom
z praktyką, władający polskim i niemieckim językiem, poszukuje posady. Zgłoszenia pod adr. **1000 A.** do Adm. „N. Reformy". 382 1 3

Dom III-piętrowy
w środku miasta, w celnem miejscu położony, **jest z wolnej ręki do sprzedania.**
Bliższa wiadomość: **W. S.** poste restante **Kraków.** 353 1 2

Poszukuje 388 1 3
zdolnego kopisty
od 1 marca 1892 roku.
A. Szubert, fotograf w Krakowie, ul. Krupnicza, 7.

Ogrodnik żonaty, poszukuje posady od 1 kwietnia b. r. — Zgłoszenia do Admin. „N. Reformy" pod **J. K.** 384 1 3

Sklepik korzenny
przy jednej z głównieiszych ulic Krakowa, jest **zaraz z wolnej ręki tanio do sprzedania** z powodu stosunków rodzinnych. Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy". 385 1 3

Cukiernia U. Spargnapani w Tarnowie
poszukuje 386 1 5
praktykanta
z ukończoną najmniej 4 klasą ludową.

Zdolny subjekt cukierniczy
poszukuje zaraz umieszczenia.
Wiadomość w Adm. „N. Reformy" **Z. Z.**

Skład i Export
wszelkich istniejących artykułów handlowych
Pierwszego polskiego
przedsiębiorstwa wysyłkowego
ALBINA KRAJEWSKIEGO
Wiedeń, I., Giselastrasse, I.
Poleca taniej niż wszędzie:

Artykuły toaletowe: perfumerye, mydełka, wody piękności, kolońskie, pudry, kosmetyki i t. p., wszystkich wyrobów i fabrykantów.
Artykuły balowe: wachlarze, kwiaty sztuczne, całe bukiety i pojedynczo, bieliznę damską i męską, krawaty, ordery kotylionowe, biżuteryę i galanteryę, kalosze itp.
Artykuły gumowe i z kauczuku, hygieniczne, chirurgiczne, domowe i techniczne. (Cenniki na specyalności wysyłam **gratis i franco.**)
Artykuły dla pp. artystów i artystek malarzy: farby artystyczne, płótna i wszelkie potrzeby do każdego malowania.
Artykuły: Farby, lakiery i przybory malar., zupełnie do użytku gotowe, lub suche do każdego malarskiego użycia.
Artykuły domowe: maszyny do prania, magle, wyżymaczki, mydło, krochmal, świece Milly, **kasy żelazne ogniotrwałe, latarnie** itp.
Artykuły gospodarskie: maszyny rolnicze, pasy, gurty i węże (schlauchy) do maszyn, smarowidła, oleje i wszelkie potrzeby techniczne.
Słowem, co kto potrzebuje, niech zamawia u mnie, wszelkie zamówienia wysyłam za zaliczką **odwrotnie** i ściśle według życzenia.
305 5 0 Z poważaniem
Albin Krajewski.

Panowie

cierpiący na osłabienie, niechaj żądają illustrowanej broszury o patentowanym galw.-elektrycznym aparacie **„Refector"**, skonstruowanego według zasad prof. Volty, do samoistnego używania. Nieszkodliwe skutki noszenia na ciele poręczone. Przez wielu lekarzy wypróbowany i polecony. Można go wygodnie pomieścić w kieszeni. Przesyłka oclona. Broszury darmo (w kopercie za 20 fenig. marką) wysyła **Theo Biermann**, elektro-technik, **Wien, I., Schulerstrasse, 18.** 227 12 0

Masło karpackie
świeże i smaczne wysyłam franco do każdej miejscowości w cenie **4 złr.** za 5 kilogr.
Adres: **J. Schreiber, Jordanów** Galicya). 312 4 4

Pisarz warunek kaligraf, biegły w polskiem i niemieckim narzecznę 30 złr. miesięcznej nagrody, znajdzie posad, w biurze adwokata krajowego **Dra Psarskiego w Dąbrowie** pod Tarnowem

Pierwsza galicyjska fabryka
słomianych opakowań do flaszek
w Krzeszowicach
poleca
swoje wyroby.
Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie. 2604 11 0

BRĄZY
Majoliki, Wyroby skórkowe, Wachlarze, Biżuterye itp.
tanio, w wielkim wyborze,
w Magazynie 8 10
F. Szukiewicza
Kraków, Rynek, Linia A—B.

Praktykant
z ukończoną II klasą gimn. lub realną znajdzie umieszczenie **w handlu korzennym** 373 2 2
Teofila Kluka w Wadowicach.

50 lat powodzenia! Liczne świadectwa pierwszych lekarskich powag. 50 lat powodzenia!
C. i k. austro-węgierskiego i król. greckiego nadwornego dentysty

Dra J. G. POPPA

Można dostać **w Krakowie** w aptekach pp. F. Gralewskiego, K. Wiszniewskiego, W. Redyka, A. Siedleckiego, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkobierców, P. Krokiewicza, L. Rosnera, E. Radlera, Kaczkowskiego spadkobierców, jak również w handlach pp.: W. Fenza, W. Krzysztofowicza, K. Bełdowskiego, M. Doeninga, J. Zapiatalskiego, E. Kiernika, S. H. Kowalskiego, Porębskiego & Zimmlera, Braci Bilewskich, Hirscha Schönberga, E. Smidowicza, R. Herdliczki, jakoteż we wszystkich aptekach i drogueryach Galicyi.
Należy żądać wyraźnie preparatów Dra Poppa. 193 11 14

Anaterynowa woda do ust najlepsza na świecie woda do ust
niedopuszcza i leczy zupełnie i szybko wszelkie **bóle ust i zębów, jak chwianie się zębów, bóle zębów, zapalenia, wyrzuty, krwawienie się dziąseł, przykrą woń z ust, kamienie na zębach, skorbut,** jest najlepszą **wodą do płukania** przy chronicznych bólach gardła, jest konieczną przy używaniu wody mineralnej, która używana równocześnie z proszkiem lub **pastą do zębów Dra Poppa** utrzymuje zawsze zęby w stanie zdrowym i pięknym. **Dra Poppa plomba do zębów**

Dra Poppa mydła medyczne
jak: siarczane, siarczano-mleczne, **dziegciowe**, kamforowe, borowe, tanninowe, piaskowe, ichtyolowe, salicylowe, thymolowe, camillowe, glyceryno-karbolowe, gallenowe, **ziołowe**, naphtowe, jodowo-siarczane, jodowo-wapniowe przyrządza się dokładnie według lekarskich przepisów i przewyższają co do jakości wszystkie znane dotąd preparaty. **Przestrzega się wyraźnie przed zakupnem fałszowanej anatherynowej wody do ust.**
Dr. J. G. POPP, c. i k. austro-węgierski i król. rumuński dostawca nadworny **Wien, I. Bezirk, Bognergasse, Nr. 2.**



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.
Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÊME**, doza **60 ct.**, i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60 i 35 centów.**
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 2402 20 0

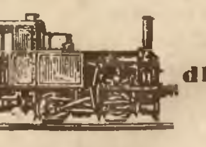


Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa
HERBATA ROSYJSKA
w handlu 156 44 75
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt herbaty dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „imperial" cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiwków z herbat kwiatowych najlepsza	złr. 1.20

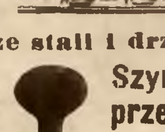
Kawa lepsza od wszyst. „Siriuszów" franco 5 kilo złr. 9.50

Herbata z Brodów! Herbata z Brodów!





Polowe koleje
dla celów przemysłowych i budowl.
Wózki do szyn
ze stali i drzewa o zawartości od ¹/₈ do 2 metrów kubicznych.





Szyny stalowe w około 40 profilach, **Szyny przenośne, koła, części składowe główne, metal na łoża do kół, gwoździe do szyn.**
Wynajmuje całe urządzenia ręczne, konne i maszynowe do przeprowadzenia ruchu. 304 4 15
ORENSTEIN & KOPPEL
WIEN, Theresianumgasse 31. | PRAG, Jungmannstr. 30.

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.
Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. 190 10 0
Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.
Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.**

Niniejszem zawiadamiam Wielmożne Panie, że moją 330 2 3
Pracownię sukien damskich
przenoszę z ulicy Poselskiej
na ul. Grodzką, 31, I p.
Bronisława z Karlińskich Makomaska.

Do Kotyliona.
Najprzepyszniejszych 200 wzorów; najkomiczniejsze czapki od 2 cent., Bigotphones za grupę 1, 2, 3, 5 złr., maski 10 sztuk sortowanych 30 cent., 2 złr., brody od 5 cent., peruki od 1 złr., kompletne kostyumy do maskarady od 3 złr., ordery kotylionowe 50 sztuk 1 złr., 100 sztuk od 1 złr. 80 cent., porządki tańców, podarki dla dam od 5 ct. Specyalne katalogi dla Towarzystw gratis. Wzory podarków dla dam dostawia się do mieszkania. **Tylko u** 117 3 3
RIX, WIEN,
Praterstrasse, Nro 14.

Panom Adwokatom i Urzędom
poleca się do wysztychowania próśb nadwornych, podań ministeryalnych, adresów jubileuszowych, dyplomów honorowych i wszelkich w zakres kaligrafii wchodzących robót
Wojciech Jabłoński
Kraków, ul. Aryańska, 4, II piętro.
Udziela także wieczorami, w domu lub po za domem, **lekcyj języka niemieckiego, polskiego i kaligrafii** w sposób łatwo pojętny. 3024 3 12

Udziela lekcyj tańców
Józefa Ekerowa
Plac Szczepański, L. 9, I piętro.
Osobne godziny dla dzieci. 2668 41

KASY
najlepiej i najtaniej sprowadzać od
Albina Krajewskiego
Wiedeń, I. Giselastrasse, Nr. I.
proszę porównać cenę z innemi 332 9

Nr.	0	0½	1	2	3	4
złr.	65,	78,	100,	120,	135,	160.

10 złr. dziennie
zarobić mogą łatwo osoby, posiadające rozległe znajomości, a chcące się zająć sprzedażą **efektów i losów** na raty miesięczne. 297 3 4
Oferty do **Budapester-Bankverein Actien-Gesellschaft, Budapest,** Elisabethplatz, 19.

Do sprzedania
kamienica o 2 frontach przy jednej z najcelniejszych ulic w obrębie plant.
Wiadomość u adwokata Borońskiego.
Pośrednictwo wykluczone. 289 5 0

XVIII. Walne Zgromadzenie
członków Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku
spółki zarej. z odpow. nieogran., odbędzie się
we wtorek dnia 8 marca 1892 r. o godzinie 10 przed południem.

Porządek dzienny.
1. Wybór weryfikatorów do zatwierdzenia protokołu.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1891.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1891.
4. Rozdział zysku według wniosku Rady Nadzorczej.
5. Wybór członków do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
6. Wybór Dyrekcyi na nowy okres trzechletni.
7. Wnioski Członków.

W razie braku kompletu do ważności uchwał odbędzie się następne drugie Zgromadzenie we środę dnia 9 marca 1892 r.
Brzesko, dnia 14 marca 1892 r. 380 1 2

Dyrektor: *P. Niwicki.* Prezes: *Z. Włodek.*

L. 291.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady **konduktora dróg**, a zarazem **lustratora gmin** przy Wydziale powiatowym w Krakowie, z płacą stałą 600 złr. w. a., ryczałtowym dodatkiem na objazdy 200 złr. rocznie i z prawem do emerytury.

Posada ta obsadzona będzie najpierw prowizorycznie na rok jeden, a potem może być obsadzona na stałe.

Starający się a) mają wykazać:
1) że ukończyli odpow. studya ogólne i techniczne,
2) że nabyli praktyki w budowie i utrzymywaniu dróg i mostów,
3) że nie przekroczyli 40 roku życia;
b) mają przedstawić dotychczasowy przebieg swego życia.

Podania własnoręcznie napisane mają wnieść do Prezydyum **najpóźniej do 15 marca 1892 roku.**
Kraków, dnia 4 lutego 1892.
Prezes **A. Milieski.**
322 3 3

Mariacelskie krople żołądkowe
sporządzone **w aptece pod Aniołem Stróżem**
C. Brady w Kromieryżu (Marawa),
stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.



Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.
Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.
Składniki są podane.
Prawdziwe **Mariacelskie krople żołądkowe** są do nabycia w
Krakowie w aptekach: L. Rosnera, F. Gralewskiego, T. Krokiewicza, W. Redyka, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkobierców, K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie:** Am. Mirronowicza; **w Bochni:** w apt. M. Gatty; **w Chrzanowie:** w apt Sporysza; **w Dobczycach:** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie:** w apt. J. Kordeckiego; **w Kentach:** w apt. E. Sokalskiego; **w Limanowy:** w apt. H. A. Zubrzyckiego: **w Lipniku:** w apt. A. Fuchsa; **w Myślenicach:** w apt. Wł. Głumińskiego; **w Nowym Sączu:** w apt. Jakubowskiego i Wiktora Filipka; **w Starym Sączu:** w apt Madenzińskiego; **w Suchy:** w apt. C. Czernickiego; **w Wieliczce:** w apt. B. Mieczyńskiego; **w Zakopanem:** w apt. F. Tabean; **w Żywcu:** w aptekach: L. Graffa i J. Herdliczki. 5 11 43

ALFREDA RASSLA
w Opawie (Troppau, Szląsk austryacki)
założony w roku 1857
handel nasion leśnych i gospodarskich
w porozumieniu ze stacyą kontrolującą nasiona c. k. Towarz. gospodarskiego w Wiedniu,
poleca
najlepiej kiełkujące nasiona wszelkiego rodzaju
hurtownie i częściowo.
Skład sztucznych nawozów po najniższych cenach.
Próbki i cenniki darmo i opłatnie. 8 14 34

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1891 roku,
zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5.—	rano pociąg osobowy z Podgórza - Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.14	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.27	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2.46	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9.—	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapeszta, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.19	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
9.40	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
3.29	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
4.44	„ „ „ „ z Podgórza - Płaszowa	
4.56	„ „ „ „ z Podgórza - Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa. Stryja.
7.16	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
7.37	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6.14	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9.06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.58	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3.38	po południu pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
3.53	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Oświęcima.
8.28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9.20	„ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:
4.30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:
10.56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 2347 49

„Zum goldenen Reichsapfel" **J. Pserhofera** Apteka w Wiedniu,
I., Singerstrasse, 15.

Pigułki czyszczące krew, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi**, zasługują najzupełniej na tę nazwę, gdyż istotnie jest wiele chorób, w których te pigułki swój znakomity środek okazały. — Od kilkudziesięciu lat pigułki te są ogólnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy przepisywane, a nie ma pewnie rodziny, którаby nie posiadała małego zapasu tego znakomit. środka domowego.
Pigułki te kosztują: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 c., 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 c.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 c.**
Za poprzedniem nadesłaniem kwoty pieniężnej wypada przesyłka opłatnie: 1 zwój pigułek 1 złr. 25 ct., 2 zwoje złr. 2·30, 3 zwoje złr. 3·35, 4 zwoje złr. 4·40, 5 zwoi złr. 5·20, 10 zwoi złr. 9·20. (Mniej niż jeden zwój nie posyła się.)
Uprasza się wyraźnie „J. Pserhofera pigułki czyszczące krew"
zażądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu **J. PSERHOFER** w **CZERWONEJ** barwie jak w opisie użycia.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera. 1 słoik 40 ct., z przesyłką franco 65 cent.
Sok z babki zaostrzonej 1 flaszeczka 50 ct., przeciw nieżytowi, chrypce, kaszlowi.
Ameryk. maść gośćcowa 1 złr. 20 centów.
Proszek przeciw poceniu nóg cena pudełka 50 ct., z opłat. przesyłką 75 ct.
Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 centów, z opłatną przesyłką 65 centów.
Esencya życia (krople praskie) na zepsuty żołądek, złe trawienie 1 flaszeczka 22 cnt.
Angielski balsam, 1 flasz. 10 c., mała 12 cent
Proszek fijakierski piersiowy, 1 pudełko 35 cent., z opłatną przesyłką 60 centów.
Pomada tannochininowa J. Pserhofera, najlepszy środek do porostu włosów. 1 słoik 2 złr.
Plaster uniwersalny prof. Steudla, na rany. 1 słoik 50 ct., z opł. przes. 75 ct.
Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha, znakom. środek domowy na złe trawienie. 1 paczka 1 złr.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne szczególności; nieznajdujące się zaś na składzie zostaną na żądanie natychmiast sprowadzone i jak najtaniej.
Rozsyłki pocztowe wysyłane będą jak najszybciej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości.
Przy nadesłaniu kwoty z góry (najlepiej przekazem pocztowym) wypada porto znacznie niżej, niż za zaliczką. 101 12 12

Zdolny Magister farmacyi
z dyplomem, znajdzie umieszczenie z dniem 15 marca b. r.
w aptece „pod koroną"
Alfr. Blumenthala
w Bielsku (Szląsk). 364 2 3

MOCNE I TRWAŁE!
1. kraj. fabryka rękawiczek i bandaży rupturowych, brzusznych i innych opatrunków
ANTONIEGO MIRKIEWICZA
Kraków, ul. Grodzka, L. 31, obok handlu Wgo Kosza. Fabryka ul. Mostowa, L. 6, na Kaźmierzu, poleca: 2956 15 20
Rękawiczki w najlepszych gatunkach glacé i duńskie, zimowe i letnie, w różnych długościach. Bandaże bardzo gustownie wykonane, według wszelkich praw higjenicznych, (które na żądanie sam zakładam). Wielki wybór szelek gumowych i haftowanych, własnego wyrobu. Przyjmuję zamówienia na ubrania jelonkowe, poduszki, prześcieradła i inne wyroby skórzane w zakres tenże wchodzące. **Ceny niskie.** Przy zamówieniach hurtownych znaczny rabat.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski